



Panorama

AWFiS GDAŃSK

ISSN 1730-4032

CITIUS-ALTIUS-FORTIUS • Nr 46 • XI 2008

Pracownicy i studenci AWFiS zdobyli w Pekinie 4 złote medale



Rozmowa z mistrzem Blanikiem

str. 24



Marzenia Natalii

str. 26



Król Korol

str. 25



Pekin w obiektywie

str. 32-33



Inauguracja roku akademickiego 2008/2009 na AWFis w obiektywie Beaty Zarach

Złoty Gaudeamus



Opromienieni blaskiem złotych medali olimpijskich w Pekinie, gimnastyka Leszka Blanika i wioślarza Adama Korola oraz tenisistki stołowej Natalii Partyki w igrzyskach paraolimpijskich, rozpoczęliśmy 40 rok akademicki w historii naszej uczelni. Warto pamiętać, że nie były to jedyne medale, jakie ze stolicy Chin przy-

wieźli pracownicy i studenci AWFIS.

Znaczenie i rangę tych sukcesów podkreślił w przemówieniu inauguracyjnym nowy rektor prof. ndzw. dr hab. Tadeusz Huciński. Na uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego 2008/2009 w Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS przybyło dwa tysiące osób. Gratulacje ostatnich oraz życzenia kolejnych sukcesów w indywidualnych wystąpieniach składali nam między innymi, marszałek Senatu Bogdan Borsewicz, marszałek Pomorza Jan Kozłowski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz oraz Metropolita Gdański arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. Nie zapomniał o nas również prezydent RP Lech Kaczyński, który na ręce rektora wystosował specjalny list. Listy gratulacyjne z życzeniami kolejnych sukcesów przysłali również, między innymi, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka, prezydent Lech Wałęsa i senator RP prof. dr hab Edmund Wittbrodt.

Nadzieje na spełnienie kierowanych do nas życzeń pokładamy w tych, którzy po raz pierwszy przekroczyli progi naszej Akademii. Ślubowanie złożyło 1230 studentów, którzy rozpoczęli naukę na dwóch Wydziałach: Wychowania Fizycznego oraz Turystyki i Rekreacji. O ich edukację dbać będzie 182 nauczycieli akademickich, w tym prof. zwyczaj. 10 profesorów zwyczajnych, 34 nadzwyczajnych i 78 doktorów.

Nowego prezesa ma też nasz uczelniany klub AZS AWFIS Gdańsk, który w Pekinie reprezentowany był przez 14 sportowców. Na chińskich igrzyskach reprezentowała nas również liczna grupa sportowców, studentów z innych klubów, trenerów oraz członków misji olimpijskiej innych specjalności. Ich obecność świadczy o ogromnym potencjale, możliwościach i talentach sportowców oraz kadry naukowo-dydaktycznej Akademii.

- Jedynej na świecie, której pracownicy zdobyli w Pekinie dwa złote medale olimpijskie - zauważył rektor Huciński.

Adam Suska

Spis treści

Złoty Gaudeamus.....	str. 3
Przemówienie inauguracyjne rektora Tadeusza Hucińskiego.....	str. 4-7
Nagrody, wyróżnienia i gratulacje	str. 8-9
Wystąpienie przewodniczącego Samorządu Studentów.....	str. 10
Wykład inauguracyjny.....	str. 11
List prezydenta RP.....	str. 12
100 tys. zł dla mistrzów olimpijskich.....	str. 13
Dokąd zmierza AWFIS.....	str. 14-15
Seminarium kanclerzy.....	str. 16
Zmiany w administracji.....	str. 17
100 lat AZS.....	str. 18
Złoty jubileusz Spójni.....	str. 19
Szybcy i czujni lekkoatleci.....	str. 19
AMŚ w Górkach Zachodnich.....	str. 20-21
Nasi koszykarze w Serbii.....	str. 22
AZS AWFIS ma nowego prezesa.....	str. 23
Mistrz Blanik prosi o halę.....	str. 24
Król Korol.....	str. 25
Marzenia Natalii Partyki.....	str. 26-27
Pekin w obiektywie i wspomnieniu Chińskiego krawiec.....	str. 28-29
Pekin w obiektywie.....	str. 30-31
Olimpijczyk to brzmi dumnie.....	str. 32
Oferta AWFIS.....	str. 33-35

Panorama AWFIS GDAŃSK

Adres redakcji:

80-336 Gdańsk Oliwa
ul. Kazimierza Górskiego 1
Tel. (058) 55-47-408, fax (058) 55-20-751
e-mail: panorama@awf.gda.pl

Rada Programowa :

Rada Programowa: dr Grzegorz Bielec – przewodniczący, dr Krzysztof Zawalski, dr Tomasz Taraszkiewicz, mgr Mirosław Seidel, mgr Marek Burczyk,
Redaktor prowadzący: Adam Suska.

Współpraca: Marek Żabczyński, Beata Zarach

Korekta: Violetta Pastwa

Projekt okładki: Anna Tybel,

zdjęcia: T. Skwarczyński /www.gymo.com., Marek Żabczyński, Rafał Zakrzewski.

Skład i projekt graficzny: 21 Grafik Anna Tybel

Druk: Drukarnia Witograf 80- 460 Gdańsk,
ul. Pilotów 3, tel/fax 058 344 37 92,
www.witograf.pl

Pismo „Panorama AWFIS” jest wydawana przez Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku za zgodą Rektora Uczelni.

Autorzy tekstów i zdjęć nie otrzymują honorariów, akceptują ich opublikowanie oraz wyrażają zgodę na wykorzystanie w Internecie na witrynie Uczelni:
www.awf.gda.pl

Przemówienie rektora AWFis prof. nadzw. dr hab. Tadeusza Hucińskiego podczas inauguracji roku akademickiego 2008/2009
2 października 2008

Przyszłość w blasku olimpijskich medali



Dostojnych gości i studentów powitał rektor AWFis prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński.

Fot. Jarosław Szymański

Szanowni Państwo Drodzy Studenci!

Rok akademicki 2008/2009 rozpoczynamy w znakomitych nastrojach. Niespełna dwa miesiące temu, podczas Igrzysk Olimpijskich w Pekinie, dwaj nasi pracownicy, a jednocześnie zawodnicy Klubu Sportowego AZS AWFis Gdańsk, Leszek Blanik i Adam Korol, stanęli na najwyższym stopniu olimpijskiego podium. To pierwszy taki przypadek

w historii uczelni, a godnym podkreślenia jest fakt, iż nasz klub jest jedynym w Polsce, który poszczycić się może dwoma aktualnymi mistrzami olimpijskimi. Ten sukces to oczywiście efekt wieloletniej wyjątkowej pracy sportowców, trenerów i działaczy, dzięki którym od lat znajdujemy się na szczytach krajowych rankingów podsumowujących sportowe osiągnięcia w różnych kategoriach. Ufam, że sukcesy naszych mistrzów

z Pekinu zmobilizują nas wszystkich – władze Uczelni, jej pracowników i studentów – do jeszcze bardziej wyjątkowej pracy.

Wyzwań jest wiele

U progu XXI wieku ówczesny rektor, prof. Janusz Czerwiński, nakreślił śmiały, długofalowy plan, którego końcowym etapem ma być przekształcenie Akademii w Uniwersytet Wychowania Fizycznego i Sportu. Droga do tego celu nie jest łatwa, ale jako nowy rektor deklaruję zintensyfikowanie wysiłków zmierzających do jego osiągnięcia. Potrzebna jest do tego pełna mobilizacja przede wszystkim naszych naukowców, a pragnę zaznaczyć, że rząd podwyższył dotacje przyznane na rozwój nauki o 20%, co jest sumą niebagatelną. Mam nadzieję, że utworzony przed dwoma laty Wydział Turystyki i Rekreacji okrzepnie i w niedługim czasie gotów będzie do ubiegania się o prawo do nadawania stopnia doktora, a w dalszej perspektywie także doktora habilitowanego. Tym bardziej, że stale potwierdzamy zasadność przyznania Akademii prawa do nadawania stopni naukowych doktora i doktora habilitowanego nauk o kulturze fizycznej. W ubiegłym roku akademickim stopień doktora habilitowanego uzyskało 6 osób, a stopień doktora 17 osób. Jestem pewien, iż następne lata będą pod tym względem równie udane; tę pewność dają mi 25 otwarte w naszej uczelni przewody doktorskie, w tym 10 w ramach prowadzonych przez Akademię studiów doktoranckich. Pragnę zapewnić, iż jednym z priorytetów mojej działalności będzie stworzenie jak najlepszych warunków pracy habilitantom i doktorantom oraz wszystkim młodym pracownikom zainteresowanym rozwojem naukowym.

Nasze badania naukowe koncentrują się oczywiście na zagad-

nieniach związanych z kulturą fizyczną. W szczególności dotyczą one problematyki optymalizacji procesu treningowego w zespołowych grach sportowych, znaczenia prozdrowotnej aktywności fizycznej dla jakości życia człowieka oraz społeczno-ekonomicznych i kulturowych czynników rozwoju turystyki i rekreacji na obszarach przyległych do Zatoki Gdańskiej.

Oferta dydaktyczna

Miniony rok akademicki, a także tegoroczna rekrutacja nowych studentów, potwierdziły zasadność utworzenia dwóch nowych kierunków studiów – sportu i fizjoterapii. Głęboko wierzę w to, że wykształceni i kompetentni absolwenci tych kierunków nie będą narzekali na brak ofert na rynku pracy. Nie porzestaniemy na tym i dalej będziemy konsekwentnie poszerzać naszą ofertę dydaktyczną; jestem pewien, iż w tym roku akademickim wielką popularnością cieszyć się będą nowe kierunki naszych studiów podyplomowych: bardzo moim zdaniem potrzebne dziennikarstwo sportowe, a także paintball, golf czy football amerykański.

Utworzenie ciekawych specjalizacji ma także w swoich planach Wydział Turystyki i Rekreacji. Liczę na to, że sporą popularnością cieszyć się będą specjalizacje związane z coraz popularniejszym fitness i rekreacyjnymi formami różnych dyscyplin sportu. Są to: fitness –



Honorowi goście, doktorzy honoris causa naszej uczelni, prof. dr hab. Henryk Sozański (z lewej) i prezes PZLa Irena Szewińska. Fot. Beata Zarach

ćwiczenia psychofizyczne, fitness – nowoczesne formy gimnastyczne i fitness – ćwiczenia siłowe, kończące się uzyskaniem stopnia instruktora rekreacji ruchowej, a po kontynuacji nauki na studiach II stopnia – tytułu trenera osobistego. Dodam, że nowe władze Wydziału Turystyki i Rekreacji mają też gotową koncepcję utworzenia Europejskiego Centrum Turystyki, które kreowałoby aktywność turystyczną w naszej części Europy. To, że tyle uwagi poświęcam młodym naukowcom i studentom nie znaczy, że nie pamiętam o innych członkach naszej akademickiej społeczności. Niemożliwe

byłoby sprawne funkcjonowanie Uczelni bez rzeszy z poświęceniem wykonujących swoje obowiązki pracowników administracji. Pamiętam także o byłych pracownikach Akademii, którzy często przez wiele lat po przejściu na emeryturę utrzymują żywe kontakty ze swoją byłą Alma Mater; wszystkim Wam serdecznie za to dziękuję i proszę, abyście pamiętali, że zawsze możecie na nas liczyć.

Nasze inwestycje

Myślę, że dla każdego jest oczywiste, iż o prestiżu szkoły wyższej decyduje dziś nie tylko poziom prezentowany przez kadrę naukowo-dydaktyczną, ale także cała uczelniana infrastruktura. Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu ma się tutaj czym pochwalić. „Perłą w koronie” naszych obiektów jest Narodowe Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich, obiekt, którego budowę rozpoczął jeszcze Rektor Honorowy Akademii, prof. Janusz Czerwiński. NCŻ jest już doskonale znany żeglarzom z całego świata, a trzy miesiące temu odbyły się tam Akademickie Mistrzostwa Świata w Match Racingu i jestem pewien, że było to tylko preludium do jeszcze ważniejszych imprez, które w niedalekiej przyszłości zorganizujemy. Dodam, że ten ośrodek żeglarski na miarę XXI wieku, jest też przystosowany do zadań zwią-



W nowy rok akademicki weszliśmy z Orkiestrą Morskiego Oddziału Staroży Granicznej „Sonor”. Fot. Beata Zarach



Rektor honorowy prof. dr hab. Janusz Czerwiński (z lewej) i rektor urzędujący prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński.
Fot. Beata Zarach

zanych z dydaktyką i specjalistycznym szkoleniem wyczynowym, z których pożytek będą mieli nie tylko studenci Akademii, nie tylko najlepsi polscy żeglarze, ale cały nasz związek z morzem region. Mamy oczywiście dalsze plany inwestycyjne; naszym najbliższym celem jest rozbudowa i modernizacja Stadionu Lekkoatletycznego im. Sławomira Zieleniewskiego, na którym także – mam nadzieję – odbywać się będą niedługo imprezy najwyższej rangi. Prowadzimy też rozmowy z Polskim Związkiem Tenisowym oraz Gimnastycznym na temat objęcia opieką merytoryczną procesu szkolenia; mam nadzieję, iż efektem tych rozmów będzie między innymi powstanie nowych hal – tenisowej i gimnastycznej.

Aktywni i obecni

Mamy też ambicję wzięcia aktywnego udziału w organizacji już zaplanowanych wielkich wydarzeń sportowych. W przyszłym roku w Gdańsku mają się odbywać mecze Mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, dwa lata później Trójmiasto będzie areną koszykarskich mistrzostw kontynentu kobiet, a jedna

z grup będzie rozgrywała mecze z hali, w której właśnie się znajdujemy. Wreszcie w 2012 roku gdańska Baltic Arena, której budowa ruszy łąda moment, będzie gościł uczestników Mistrzostw Europy w piłce nożnej, a my mamy nadzieję, iż na naszych obiektach trenować będą piłkarze jednej z drużyn. Gdańsk ubiegać się też będzie o prawo goszczenia uczestników zaplanowanych na 2014 rok Mistrzostw Świata w Siatkówce Mężczyzn i żadna z tych

wielkich imprez nie może odbyć się bez naszego udziału. To musi być kolejne potwierdzenie naszego potencjału zarówno naukowego, jak i organizacyjnego, którego dowody wielokrotnie daliśmy w przeszłości.

Nasi w Pekinie

A skoro o wielkim sporcie mowa, to z przyjemnością powrócę do wątku, od którego rozpocząłem moje wystąpienie. Wymieniłem już nazwiska Leszka Błanika i Adama Korola, pierwszych w historii Klubu Sportowego AZS AWFIS Gdańsk mistrzów olimpijskich. Ich sukcesy nie były dziełem przypadku; obaj jechali do Pekinu jako aktualni mistrzowie świata, a cała nasza klubowa ekipa liczyła aż 18 osób. Obok 14 sportowców, było to trzech trenerów i jeden sędzia. W Pekinie znaleźli się także inni pracownicy naszej Uczelni współpracujący z kadrą olimpijską w różnych dyscyplinach sportu; zazwyczaj są oni w cieniu sportowców, toteż pozwolę sobie tu wymienić ich nazwiska: profesor Jolanta Chwalbińska - lekarz kadry olimpijskiej wioślarzy, dr Marek Graczyk - psycholog, dr Tomasz Chamera - zastępca szefa misji olimpijskiej, trener główny i kierownik ekipy żeglarzy, Daniel Waszkiewicz - II trener reprezentacji Polski w piłce ręcznej, Marek Żabczyński - kierownik reprezentacji szczypiornistów. W Pekinie Akademię naszą reprezentowało również kilku studentów, trenujących na co dzień w innych klubach. Tu warto wymienić nazwiska wioślarzy Bartłomieja Pawelczaka i Łuka



Bez udziału prof. nadzw. dr hab. Zbigniewa Szota i mgr Krystyny Pieczonki nie mielibyśmy podczas inauguracji tak bogatego programu artystycznego.

Fot. Beata Zarach

sza Pawłowskiego, którzy wespół z dwoma kolegami z czwórki bez sternika wagi lekkiej w porywającym stylu wywalczyli srebrny medal. Jeśli by zsumować dane z kilku ostatnich igrzysk olimpijskich okazałoby się, że żaden polski klub i żadna polska uczelnia nie były tak licznie reprezentowane na olimpijskich arenach. To daje wyobrażenie o naszym wielkim potencjale w tej materii, który jest m.in. efektem atmosfery, jaką od wielu lat stwarza się trenującym w uczelnianym klubie i studiującym w Akademii sportowcom.

Ojcowie sukcesów

Pragnę serdecznie podziękować prezydentowi Miasta Gdańska, panu Pawłowi Adamowiczowi, za ufundowanie naszym sportowcom stypendiów olimpijskich; dziękuję także wszystkim sponsorom, dzięki którym klub AZS AWFIS może normalnie funkcjonować w czasach, gdy pieniądze na sport znaleźć jest niezwykle ciężko. Nie zamierzamy poprzestać na laurach. Uważam, że potencjał Akademii, którym kilka już razy wspominałem, wciąż nie jest dostatecznie wykorzystywany. Stworzyliśmy koncepcję ściślejszej niż ma to miejsce dzisiaj współpracy z polskimi związkami sportowymi. Docelowo chcemy skoncentrować się na kilku wybranych dyscyplinach, w których mamy wspaniałe tradycje, wystarczającą bazę szkoleniową i kadrę naukową, prowadzącą zaawansowane badania. Realizacja tych koncepcji musi zaowocować dynamicznym rozwojem wszystkich wybranych dyscyplin i przynieść wymierne efekty w postaci medali zdobywanych przez polskich sportowców w imprezach najwyższej rangi. Nie bez znaczenia jest tu również możliwość odbycia interesujących praktyk przez naszych studentów kierunku sport.

Otwarci na środowisko

Nie zapominamy także o lekceważonej nieraz przez zapatrzonych w wielki wyczyn działaczy pracy u podstaw. Musimy aktywniej niż dzisiaj pracować na rzecz środowiska lokalnego. Apeluję: udoskonalmy, albo stwórzmy nowe struktury działające na rzecz kultury fizycznej na szczeblu gminy, powiatu, miasta,



W loży VIP zasiadły wybitne postaci ze świata polityki, kultury, nauki i sportu.

Fot. Beata Zarach

czy województwa. Deklaruję też, iż aktywnie włączymy się w realizację rządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012” i otoczmy opieką dydaktyczną powstające w ramach tego planu obiekty. Osobny akapit chciałbym poświęcić sportowi niepełnosprawnym. Nasza uczelnia ma już w tej materii pewne doświadczenia, ale dodatkowym bodźcem do działania powinny stać się dla nas wspaniałe występy naszych studentek. Natalia Partyka była w sierpniu najpierw bohaterką Igrzysk Olimpijskich, podczas których z powodzeniem rywalizowała z najlepszymi tenisistkami stołowymi świata, a potem Paraolimpiady, kiedy to we wspaniałym stylu sięgnęła po złoty medal. Na drugiej z tych imprez inna studentka Akademii, Alicja Fiodorow zdobyła dwa medale: srebrny w biegu na 200 i brązowy na 100 metrów.

Nowe zadania

U progu nowego roku akademickiego stawiamy sobie wiele nowych zadań. Oprócz zamierzeń już wymienionych, baczność uwagę będziemy zwracać na kwestie wychowawcze: dyscyplinę i prawidłowe relacje student-wykładowca, dbać też będziemy o stałe podwyższanie poziomu dydaktyki. Są to ogromne wyzwania, ale – sądząc na podstawie dotychczasowych doświadczeń – jestem przekonany, że przy zaangażowaniu nas wszystkich, a także przy wsparciu naszych dobrodziejów, realizacja tych planów będzie możliwa. Życzę wszystkim

nauczycielom akademickim, pracownikom administracyjnym, a szczególnie studentom – sukcesów w nowym roku akademickim; apeluję do wszystkich członków naszej społeczności akademickiej: bądźmy dla siebie życzliwi, szanujmy się nawzajem i współpracujmy dla dobra Uczelni. Od tych czynników zależą w dużej mierze prestiż i renoma naszej Akademii.

Droży studenci I roku!

Za Wami pierwsza z niezapomnianych chwil w życiu każdego żaka; chwila, w której ujrzeliście swoje nazwisko na liście przyjętych na pierwszy rok studiów. Tych niezapomnianych momentów będzie z pewnością więcej, aż wreszcie pożegnacie uczelnię, na której spędzicie najpiękniejsze lata swojego życia. Weźcie wtedy przykład z Waszych starszych kolegów i koleżanek, którzy utożsamiają się ze swoją Alma Mater i mają w niej swoje miejsce przez wiele lat po ukończeniu studiów. Wiem, że w każdym z Was drzemią talenty, które trzeba tylko obudzić – Uczelnia Wam w tym pomoże. Jestem przekonany, że Wasi nauczyciele – w tym także i ja osobiście – w niedalekiej przyszłości będą z Was dumni, tak jak dumni jesteśmy z wielu już pokoleń naszych absolwentów. Rok akademicki 2008/2009 w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu imienia Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku ogłaszam za otwarty.

Nagrody, wyróżnienia i gratulacje

Doktorzy i ich promotorzy

Paweł Cięższyk — promotor dr hab. prof. nadzw. Jerzy Eider, Małgorzata Kawa — promotor prof. dr hab. Andrzej Pawlucky, Marzena Jurgielewicz-Urniaż — promotor prof. dr hab. Janusz Czerwiński, Joanna Zapolska — promotor dr hab. prof. nadzw. Andrzej Suchanowski, Aleksandra Zarębska — promotor dr hab. prof. nadzw. Andrzej Suchanowski, Jan Jopkiewicz Jan — promotor prof. dr hab. Zdzisława Wyżnikiewicz-Kopp, Jolanta Piętowska — promotor prof. dr hab. Andrzej Pawlucky, Ewa Kucharska Ewa — promotor dr hab. prof. nadzw. Kazimierz Kochanowicz, Dominika Wilczyńska — promotor dr hab. prof. nadzw. Marcin Krawczyński, Tomasz Grzywacz — promotor prof. dr hab. Anna Szczęsna-Kaczmarek, Anna Sobczak - promotor dr hab. prof. nadzw. Jolanta Chwalbińska, Grzegorz Domino — promotor prof. dr hab. Andrzej Pawlucky, Adam Maj — promotor prof. dr hab. Józef Drabik, Maria Kamrowska-Nowak — promotor prof. dr hab. Henryk Sozański, Andrzej Lachowicz — promotor

Odnaczenia państwowe

Na podstawie art. 138 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej, odznaczeni przez w-ce wojewodę pomorskiego Michała Owczarczyka zostali: prof. nadzw. dr hab. Barbara Marciszewska — Srebrnym Krzyżem Zasługi, prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frolowicz — Brązowym Krzyżem Zasługi.

Doktorzy habilitowani



Wicewojewoda pomorski Michał Owczarczyk odznacza prof. nadzw. dr hab. Barbarę Marciszewską i prof. nadzw. dr hab. Tomasza Frolowicza.

Fot. Beata Zarach

Dyplomy doktora habilitowanego z rąk rektora Tadeusza Hucińskiego i prorektora ds. nauki i współpracy z zagranicą Anny Szczęsnej-Kaczmarek otrzymali: Małgorzata Resiak, Tomasz Tomiak, Radosław Laskowski, Franciszek Makurat, Jarosław Jaszczur-Nowicki, Mariusz Gizowski i Mirosław Boruszczak.



Promocje doktorskie odebrało 17 nowych doktorów.

Fot. Beata Zarach

dr hab. prof. nadzw. Stanisław Sawczyn, Marcin Łuszczuk — promotor prof. dr hab. Anna Szczęsna-Kaczmarek, Krzysztof Byzdra — promotor dr hab. prof. nadzw. Kazimierz Kochanowicz.



Dyplomy doktora habilitowanego otrzymało siedem osób.

Fot. Beata Zarach

Medale Okolicznościowe



Medale im. Jędrzeja Śniadeckiego w tym roku odebrali (od lewej): prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, mgr Aleksander Drobnik i prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Szot.

Fot. Beata Zarach

Rektor Tadeusz Huciński oraz rektor honorowy Janusz Czerwiński medale im. Jędrzeja Śniadeckiego AWFIS wręczyli: prezydentowi Miasta Gdańska – Pawłowi Adamowiczowi, prof. dr hab. Zbigniewowi Szotowi oraz mgr Aleksandrowi Drobnikowi — opiekunowi kariery sportowej Leszka Blanika.

Olimpijczycy występują!



Dumą naszej uczelni są sportowcy olimpijczycy z Pekinu.

Fot. Beata Zarach

Złoci medaliści – Adam Korol, Leszek Blanik, Natalia Partyka (igrzyska paraolimpijskie)

Srebrni medaliści – Bartłomiej Pawełczak, Łukasz Pawłowski, Alicja Fiodorow (igrzyska paraolimpijskie)

Braźowa medalistka - Alicja Fiodorow.

Olimpijczycy AZS AWFIS – Igor Janik, Karolina Tyimińska, Kamila Chudzik, Agnieszka Karpiesiuk, Piotr Wiaderek, Jarostaw Godek, Sylwia Gruchala, Magdalena Mroczkiewicz, Małgorzata Wojtkowiak, Karolina Chlewińska, Marcin Czajkowski, Krzysztof Kierkowski, Arkadiusz Fedusio (trener), Adam Kaszubowski (sędzia)

Olimpijczycy – studenci AWFIS – Anna Rogowska, Joanna Mitrosz, Klaudia Jans, Marta Jeschke, Łukasz Chyła, Sebastian Kosiorek, Rafał Hejmej, Wojciech Gutorski, Mikołaj Burda

Pracownicy AWFIS – Jolanta Chwalbińska, Marek Graczyk, Tomasz Chamera, Sławomir Nowak, Tadeusz Pagiński, Witold Sroga, Daniel Waszkiewicz, Marek Żabczyński



Róże dla olimpijczyków od olimpijczyka profesora Janusza Czerwińskiego.

Fot. Beata Zarach



Marek Żabczyński przyjmuje dyplom od rektora Tadeusza Hucińskiego.

Fot. Beata Zarach



Pierwszy rząd od lewej: florecista Radosław Glonek oraz trenerzy Daniel Waszkiewicz, Sławomir Nowak, Witold Sroga, Tadeusz Pagiński i kierownik Marek Żabczyński.

Fot. Beata Zarach

Wystąpienie Filipa Dudzińskiego, przewodniczącego Rady Samorządu Studentów podczas Inauguracji Roku Akademickiego 2008/2009 w AWFis Gdańsk w dniu 2 października 2008

Doprawdy, jak to miło coś umieć

**Magnificencjo Rektorze,
Szanowni Prorektorzy,
Dziekani, Prodziekani,
Członkowie Wysokiego Senatu,
Pracownicy Akademii, mili Goście**

W imieniu studentów wyższych roczników Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu pragnę przywitać, teraz już oficjalnie, przyjętych do naszego grona studentów pierwszego roku. Chciałbym gorąco podziękować za osiem lat współpracy i ojcowskiej rady panu dr hab. Tomaszowi Frołowiczowi byłemu prorektorowi ds. Spraw Studenckich oraz dr hab. Wojciechowi Przybylskiemu byłemu rektorowi, a także wszystkim osobom, które z nami współpracowały i pomagały. Dziękujemy, naprawdę wiele się od Państwa nauczyliśmy. Równocześnie gratuluję nowym władzom objęcia tak odpowiedzialnych funkcji.

Moi drodzy

Dziś, specjalnie dla was, przybyło wiele osobistości. Zgromadzili się tutaj profesorowie, doktorzy, politycy i dostojnicy, wykładowcy i my studenci, dlatego, że rozpoczyna się bardzo ważny okres waszego życia. Jeszcze do niedawna, wszyscy porównywali go do olimpiady. Okresu czterech lat przygotowań przed igrzyskami. Ciężkiej pracy i wyrzeczeń. Lecz w dobie dzisiejszego systemu kształcenia, systemu bolońskiego, na studiach wyższych powinniście wytrzymać minimum trzy lata. Mówię powinniście, ale nie musicie. Tak jak nikt nie zmusza sportowców do ciężkich treningów i przygotowań, tak i wy z własnej woli możecie zdobywać wiedzę.

Szkolnictwo wyższe jest nieobowiązkowe, ale to wy zapracowaliście na to, by dostać się na uczelnię.

Musicie wiedzieć, że czeka na was wiele pokus, ciemnych ścieżek, w których bardzo łatwo zbłądzić, zatracić się.



Filip Dudziński

fot. Beata Zarach

Fajnie być studentem

Studia, praca, pieniądze, imprezy, dziewczyny w akademikach, koncerty, alkohol, narkotyki, a nauka?

- wszystko to wciąga, może uzależniać. A nauka?

Być studentem nie jest łatwo. Słowo student pochodzi od łacińskiego słowa studere - co oznacza: starać się, przykładać się do czegoś. W tym przypadku do nauki. Jako wasz kolega z wyższego roku studiów, dumny jestem, że mogę studiować na naszej uczelni i cieszyć się, że stoję tu przed wami i mogę powtórzyć słowa Horacego, które w dzisiejszych czasach rzucają nam bardzo trafne wyzwanie:

Odważ się być mądrym

Liczę na to, że podniesiemy rękawicę. Wspominałem o tym, że

jest to ważny czas, wyjątkowa ceremonia. Skoro tak, to rozejrzyjcie się dookoła. Zerknijcie w prawo... i kto siedzi po lewej, z przodu, z tyłu. Na razie szara masa. Uwierźcie mi, byłoby niezwykle, gdybyście zapamiętali tę chwilę. Wkraczacie do grona swoich nowych znajomych, w krąg kultury i tradycji braci studenckiej. Razem będziecie poznawać zakamarki tych murów, majowe słońce odkrywać opalając się na trawnikach i z radością odbywać w akademiku spotkania towarzyskie.

To te znajomości w większości są do końca życia i z tymi ludźmi ciężko przychodzi rozstać się na absolutorium, a po latach pozostaje tylko wspomnienie pięknych chwil, gdy studiowaliśmy.

Parafrazując dr honoris causa Kazimierza Górskiego:

Studia można skończyć, nie skończyć, albo przepaść

Wykorzystajcie ten czas na rozwój samych siebie. Zarówno w obrębie nauki, jak i własnych zainteresowań, pasji. Nie chowajcie ich w domach, czy pokojach akademika, to co robicie to was określa, nadaje wam barwę i niepowtarzalny charakter. Wyjdźcie z tym do innych, a nasza uczelnia będzie kolorowa jak żadna inna.

Życzę wam dojrzałości w podejściu do samodzielnego życia, ambicji w zdobywaniu wiedzy i trenowaniu własnego ciała, hartu ducha podczas sesji, siły gdy trzeba po nocach uczyć się anatomii, bogatych we wspomnienia studiów, oddanych znajomych i zawsze sprawnego ksero...

Na koniec słowa Jana Baptisty Moliere, które mam nadzieję wspomnicie nie jeden raz, idąc przygotowani i spokojni na egzamin - Doprawdy, jak to miło coś umieć.

Wykład inauguracyjny prof. dr hab. Zbigniewa Jastrzębskiego, wygłoszony podczas otwarcia Roku Akademickiego 2008/2009 w AWFIS Gdańsk w dniu 2 października 2008

Diagnostyka treningu a sport młodzieżowy i wysokokwalifikowany

Według Kozłowskiego i Nazara (1984) pojęcie treningu sportowego można rozumieć jako proces prowadzący do zwiększenia zdolności wykonywania wysiłków fizycznych. Sozański (1999) charakteryzuje trening jako wieloletni, zorganizowany proces zmierzający do osiągnięcia mistrzostwa sportowego. Jest on uporządkowany w ramach określonej struktury, a efektem środków i metod stosowanych w poszczególnych jego rodzajach są obciążenia treningowe, podlegające celowym zmianom w kole.

Na pojęcie kontroli treningu sportowego składa się zespół czynności prowadzących do stałego dopływu informacji o skutkach prowadzonej działalności i zmianach adaptacyjnych organizmu pod wpływem stosowanych obciążeń. Kontrolę wykonania charakteryzują szeroko rozumiane obciążenie treningowe, a więc; liczba jednostek treningowych, łączny czas ich trwania, częstotliwość treningu, intensywność pracy, środki, metody, formy treningowe itp.

Kontrolę efektów podzielić można na: kontrolę stanu organizmu (badania, sprawdziany) i kontrolę osiągnięć, w tym także wyników spor-

towych (Sozański i wsp., 1999). Na pojęcie kontroli treningu sportowego składa się zespół czynności prowadzących do stałego dopływu informacji o skutkach prowadzonej działalności i zmianach adaptacyjnych organizmu pod wpływem stosowanych obciążeń. Kontrolę wykonania charakteryzują szeroko rozumiane obciążenie treningowe, a więc; liczba jednostek treningowych, łączny czas ich trwania, częstotliwość treningu, intensywność pracy, środki, metody, formy treningowe itp.

Kontrolę efektów podzielić można na: kontrolę stanu organizmu (badania, sprawdziany) i kontrolę osiągnięć, w tym także wyników sportowych (Sozański i wsp., 1999). Kontrola treningu, jak twierdzi Naglak (1977, 1988), to postępowanie polegające na sprawdzeniu czy proces adaptacji do wysiłku jest zgodny z ustalonymi wzorcami, a co najistotniejsze, czy uzyskiwany kierunek adaptacji powoduje osiągnięcie zamierzonych wyników.

Kontrola treningu jest więc najistotniejszym działaniem trenera i sportowca ponieważ uzyskiwane za jej pomocą informacje decydują o efektywności procesu treningowe-



prof. dr. hab. Zbigniew Jastrzębski
fot. Beata Zarach

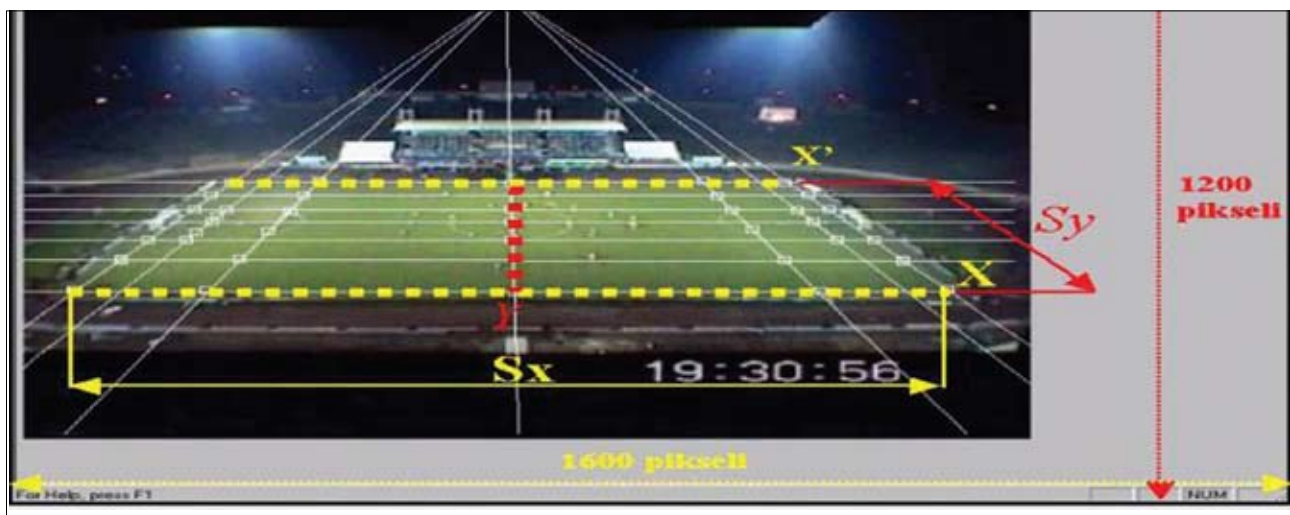
go, rozpatrywanego z punktu realizacji przyjętych celów szkoleniowych (Zaciorski, 1973).

Wnioski:

- Diagnostowanie (kontrola) treningu sportowego jest jednym z najważniejszych składowych systemu szkolenia sportowego od najniższego do najwyższego poziomu mistrzostwa sportowego.

- Sukcesy sportowe młodych zawodników szkół mistrzostwa sportowego piłki nożnej (mistrzostwo europy juniorów) piłki ręcznej (mistrzostwo europy młodzieżowców) były przejawem właściwej pracy treningowej, w której podsystem kontroli zajmował właściwe mu miejsce w ogólnym systemie szkolenia sportowego.

Określenie dokładności pomiaru dla trapezowego układu pola gry w kadrze kamery.





Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej



Warszawa, 2 października 2008 roku

Jego Magnificencja
Profesor Tadeusz Huściński
Rektor
Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu
im. Jędrzeja Śniadeckiego
w Gdańsku

Uczestnicy inauguracji
Roku Akademickiego 2008/2009

Magnificencjo!
Dostojni Członkowie Senatu Uczelni!
Szanowni Pedagodzy, Profesorowie i Nauczyciele Akademicy!
Młodzieży akademicka!
Szanowni Państwo!

Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku, a także całą społeczność Państwa uczelni. Szczególnie ciepłe słowa powitania kieruję do nowo immatrykulowanych studentów pierwszego roku, którym życzę wytrwałości i powodzenia w nauce.

Historycznym momentem zapoczątkującym istnienie Państwa uczelni było powołanie w 1952 roku Technikum Wychowania Fizycznego. Od tamtego czasu szkoła zmieniała nazwy, poszerzała program dydaktyczny i wzbogacała się o nowe obiekty sportowe, by ostatecznie w 1969 roku uzyskać status Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Obecnie gdańska Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu, nosząca imię ojca chemii polskiej i pioniera wychowania fizycznego Jędrzeja Śniadeckiego, jest nowoczesną i cenioną uczelnią, która kształci ponad 4 tysiące studentów i prowadzi aktywną działalność naukowo-badawczą.

Współczesna uczelnia sportowa to przede wszystkim miejsce kształcenia dobrze przygotowanych do zawodu nauczycieli wychowania fizycznego, kompetentnych i zaangażowanych trenerów oraz instruktorów, a także specjalistów rehabilitacji. Ale wizytówką takiej placówki są utalentowani zawodnicy. Wybitny amerykański chemik, profesor Kenneth Wiberg podczas jednego ze swoich wykładów powiedział „Ciało ludzkie zawiera aż 60 procent wody. Jest godne podziwu, że ludzie patrzą z tego wyzaczarowi”. Państwa uczelnia „wyczarowywała” wielu wybitnych sportowców-medalistów Akademickich Mistrzostwach Świata, Uniwersjad, Igrzysk Olimpijskich oraz innych ważnych imprez o europejskim i światowym zasięgu. Są wśród nich wioślarze, pływacy, tenisiści stołowi, szermierze. Z Akademią związany jest też zdobywca złotego medalu w gimnastyce na tegorocznej Letniej Olimpiadzie w Pekinie, Leszek Blanik. Na ręce Jego Magnificencji Pana Rektora pragnę złożyć gratulacje i podziękowania za sukcesy sportowców z gdańskiej uczelni, którzy przysporzyli Polakom tyle radości, wzruszeń i dumy.

Dla każdego zawodnika najważniejszym celem w sportowej karierze jest zdobywanie medali i bicie rekordów, osiąganie wysokich miejsc w europejskich oraz światowych rankingach. Jednak zadaniem gdańskiej uczelni jest nie tylko kształcenie sportowców wyczynowych.

Wiele osób po opuszczeniu jej murów, pracując na co dzień z dziećmi i młodzieżą, zostaje propagatorami sportu w szkołach i klubach sportowych. To od nich w znacznej mierze zależy zainteresowanie kulturą fizyczną w społeczeństwie i popularyzowanie zdrowego stylu życia.

Również dzięki kończącym tę uczelnię znakomicie przygotowanym rehabilitantom, ludzie poszkodowani w wypadkach i dotknięci ciężkimi schorzeniami, odzyskują sprawność ruchową i mogą być nadal aktywni zawodowo. Z perspektywy minionych już kilkudziesięciu lat doświadczeń, ten społeczny aspekt kształcenia jest niezwykle ważny i przynosi wymierne korzyści dla całego społeczeństwa.

Życzę Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku dalszego pomyślnego rozwoju. Kadrze naukowej, studentom i pracownikom składam życzenia, aby Państwa uczelnia z powodzeniem realizowała stawiane przed nią ambitne plany dydaktyczne i naukowe. Wszystkim Państwu życzę pełnego sukcesów roku akademickiego.

100 tys. złotych za olimpijskie złoto w Pekinie

Gdańsk docenił Blanika i Korola



Na zdjęciu od lewej: Adam Korol, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, były rektor Wojciech Przybylski, rektor Tadeusz Huciński i prorektor Andrzej Suchanowski.
Fot. Marek Żabczyński

Złoci medaliści olimpijscy z Pekinu Leszek Blanik i Adam Korol otrzymali po 50 tys. złotych brutto. Na taką kwotę historyczne osiągnięcie sportowców AZS AWFIS Gdańsk wyceniła Rada Miasta.

- W bardzo młodym wieku osiągnęliście sukces, dzięki któremu weszliście do historii Gdańska, Pomorza i całej Polski - podkreślił prezydent Paweł Adamowicz, podczas składania gratulacji na specjalnie z tej okazji zorganizowanej uroczystości w hali widowiskowo-sportowej oliwskiej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Dumny z osiągnięć Blanika i Korola, którzy są pracownikami naukowymi gdańskiej uczelni, był również nowy rektor prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński. - Nie ma drugiej takiej uczelni w Europie i na

świecie, której pracownicy zdobyliby podczas jednych igrzysk dwa złote medale olimpijskie - zauważył.

- Jesteście pierwszymi i mam nadzieję nie ostatnimi złotymi medalistami w historii naszej uczelni - dodał poprzedni rektor naszej uczelni i prezes klubu AZS AWFIS prof. nadzw. dr hab. Wojciech Przybylski.

Podczas celebry tej miłej i podniosłej uroczystości niewybaczalne foux pas wobec mistrza Adama Korola popełnił prowadzący red. Tomasz Sieliwończyk, który pomylił jego ukochaną dyscyplinę sportu z kajakarstwem.

- Jest pan nieprzygotowany. Nie będę odpowiadał na dalsze pytania - zirytował się bohater uroczystości. Prowadzący przez dłuższą chwilę

nie był w stanie pojąć, o co chodzi i zasypywał mistrza kolejnymi pytaniami. W końcu, zażenowany całą tą sytuacją złoty medalista odpuścił. Uznał, że w tak zacnym gronie szkoda czasu, na tłumaczenie różnicy pomiędzy łodzią wiosłową a kajakiem.

Na zakończenie uroczystości z koncertem wystąpił znany zespół IRA. Wraz z nim gościnnie w roli wokalisty jeden z przebojów zaśpiewał Leszek Blanik. W nowej dla siebie roli - dotychczas śpiewał tylko przy goleniu - poradził sobie doskonale. Okazało się, że nasz mistrz jest bardzo wszechstronnie uzdolnionym człowiekiem. Wolelibyśmy jednak, aby dla mikrofonu z gimnastyki nie zrezygnował.

(sus)

Sprawozdanie z konferencji programowej pracowników uczelni w Ośrodku Szkoleniowym w Raduniu w dniach 5-7 września 2008

Drogi rozwoju AWFIS w latach 2008-2012



Uczestnicy konferencji programowej w Raduniu.

Fot. Marek Żabczyński

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w obradach trzydniowej konferencji programowej w Raduniu. Program i struktura konferencji obejmowała wystąpienie plenarne oraz pracę w zespołach. Jej roboczy charakterze nadawała praca w dwóch zespołach, podzielonych na kolejne tematyczne podzespoły, których było sześć. Sesje plenarne otworzyły i zamknęły obrady programowego spotkania władz rektorskich i dziekańskich oraz pracowników uczelni.

Kilkadziesiąt osób uczestniczyło w obradach trzydniowej konferencji programowej w Raduniu. Program i struktura konferencji obejmowała wystąpienie plenarne oraz pracę w zespołach. Jej roboczy charakter nadawała praca w dwóch zespołach, podzielonych na kolejne tematyczne podzespoły, których było sześć. Sesje plenarne otworzyły i zamknęły obrady programowego spotkania władz rektorskich i dziekańskich oraz pracowników uczelni.

Główne cele konferencji zostały sformułowane przez zespół pra-

owników pod kierunkiem rektora AWFIS profesora Tadeusza Hucińskiego. Struktura roboczych warsztatów programowych i ich przebieg odnosiła się do wyznaczenia kierunków rozwoju AWFIS w sferze naukowej, dydaktycznej i sportowej na lata 2008-2012 oraz opracowania strategii działania na lata obecnej kadencji.

Konferencję otworzył rektor Huciński, podkreślając że przez taki roboczy charakter spotkania oraz wspólny wysiłek intelektualny i organizacyjny możemy osiągnąć

zakładane cele rozwoju uczelni. Podkreślił, że takie założenie organizacji konferencji wynika z jego pozytywnych doświadczeń zawodowych, budowania strategii gdy był wiceprezesem Polskiego Związku Koszykówki i gdy układał organizację szkolenia sportowego dzieci i młodzieży dla prezydenta Miasta Starogardu Gdańskiego.

Kolejne wystąpienia: profesor Anny Szczęsnej-Kaczmarek nakreśliło diagnozę stanu i możliwości rozwoju naukowego uczelni, profesora Franciszka Makurata traktowało o idei utworzenia uniwersytetu z innymi gdańskimi szkołami wyższymi, profesora Stanisława Przybylskiego było poświęcone koncepcji studiów podyplomowych, kursów trenerskich i instruktorskich, a także programów dydaktycznych. Dalsze doniesienia dziekanów: profesora



Konferencja w Raduniu miała wybitnie roboczy charakter.

Fot. Marek Żabczyński

Andrzeja Szwarca i profesora Waldemara Moski były już ilustracjami dokonywanych zmian strukturalnych i funkcjonalnych na Wydziałach Wychowania Fizycznego i Turystyki i Rekreacji

Perspektywę dalszych przeobrażeń nakreślił mgr Maciej Topolewski przez zaznaczenie roli projektów unijnych w ewolucji uczelni. Profesor Jarosław Jaszczur-Nowicki przedstawił zarys scenariusza obchodów 40-lecia, dr Robert Dargiewicz zaprezentował formę e-learningu oraz proces informatyzacji. Do obrzeża prezentowanych zagadnień można także zaliczyć koncepcję biura promocji, które organizują we współpracy z liczną grupą pracowników AWFIS.

Główny wątek i hasło konferencji - drogi rozwoju AWFIS - zostały zaprezentowane przez dr Aleksandrę Zarębską na przykładzie możliwości rozwoju Zakładu Fitness.

Druga sesja była poświęcona problemowi sportu w uczelni, który przedstawił profesor Tomasz Tomiak, nowy prezes klubu AZS AWFIS Gdańsk. Problem braku opieki szkoleniowej ze strony uczelni dla szkół sportowych poruszył mgr Edward Szymczak. Dalsze wystąpienia profesora Anny Szczęsnej-Kaczmarek, profesora Andrzeja Suchanowskiego, dziekana Andrzeja Szwarca i dziekana Waldemara Moski były

prezentacją wniosków, aplikacji i supozycji, które umieszczono w załączeniu do niniejszego sprawozdania - uczestnicy konferencji otrzymali je na płycie CD, która dostępna jest w Bibliotece Głównej uczelni.

Idea innowacji odrodzenia się instytucji uczelni, wyeksplikowana w celach głównych konferencji w Raduniu potrzebuje w dalszej perspektywie konkretnych form, które należy wdrożyć w życie w ramach przyjętej strategii postępowania we wszystkich sferach statutowej działalności gdańskiej akademii. Takie wytyczne zostały sformułowane w ramach programu konferencji. Zostały również zaakcentowane w wystąpieniach plenarnych.

Rezultaty prac uczestników warsztatów programowych, tak zespołów, jak i podzespołów roboczych przez opracowanie wniosków i zaleceń roboczych pokazały bardzo duży stopień akceptacji idei zmian w środowisku AWFIS. Spotkanie i wymiana poglądów na konferencji w Raduniu pozwoliły osiągnąć w miarę szeroki konsensus na główne i etapowe cele strategii rozwoju uczelni. Efektem tych dążeń niewątpliwie będzie wspólny wysiłek całego środowiska w budowaniu pozycji i prestiżu naszej szkoły.

Dr Adam Karwacki



Profesorskie starcie na najwyższym szczeblu: Tadeusz Huciński- Włodzimierz Erdmann.

Fot. Marek Żabczyński



Humory, jak widać, dopisywały.

Fot. Marek Żabczyński



Wykład prof. nadzw. dr hab. Andrzeja Suchanowskiego.

Fot. Marek Żabczyński



A w lesie były taaakie grzyby.

Fot. Marek Żabczyński

Seminarium kanclerzy i kwestorów



Seminarium kanclerzy i kwestorów AWF-Gdańsk

Fot. Tomasz Iwańczuk

W dniach 24 – 26 października 2008 r. w Narodowym Centrum Żeglarstwa AWFis w Górkach Zachodnich spotkali się kanclerze i kwestorzy Akademii Wychowania Fizycznego. Reprezentowane były uczelnie z Warszawy, Poznania, Wrocławia i Gdańska.

Zasadniczymi tematami, poruszonymi podczas seminarium były: zmiana ustawy Prawo Zamówień

Publicznych oraz możliwości pozyskiwania funduszy na działalność wyższych uczelni. Ponadto, oma-

wiano codzienne problemy funkcjonowania akademii w kontekście obowiązującej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i innych aktów normatywnych.

Rektor AWFis - prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński przedstawił zebranym wizję rozwoju naszej uczelni. Uczestnicy seminarium zapoznali się także z funkcjonowaniem i możliwościami NCZ, co stanowiło doskonałą ilustrację konwersatorium, prowadzonego przez mgr Małgorzatę Stachowiak – wybitną specjalistkę Prawa Zamówień Publicznych. Wykład na temat pozyskiwania funduszy na działalność uczelni wygłosił mgr Maciej Topolewski, ilustrując go konkretnymi przykładami.

Po zajęciach był czas na rejs po rozlewisku Wisły Śmiałej i zapoznanie się z turystycznymi oraz rekreacyjnymi walorami akwenu w Górkach Zachodnich.

(merzab)

Koncepcja rozwoju uczelni a biuro promocji

Umieszczenie nowego elementu w dotychczasowej strukturze organizacyjnej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu z założenia sugeruje związek między procesem rozwoju uczelni a instytucją biura.

Relacja ta może mieć nie tylko charakter przyczynowo-skutkowy między dwoma bytami, ponieważ ta agenda musi mieścić się w planach i rzeczywistości procesu.

Biuro w strategii i realizacji swoich zadań będzie także wspomagać sam proces, przez redukcję do minimum zakłóceń w koordynacji działań statutowych poszczególnych działów Uczelni. Takie posunięcie wzmocni efekt impulsu informacji zewnętrznej i jej estetyczną wizualizację. Punkt wyjścia do prezentacji obszarów problemowych uczelnianego biura promocji wynika, między

innymi, z niskiego miejsca AWFis Gdańsk w ogólnopolskim rankingu szkół wyższych, prezentowanym w tygodniku „Wprost” i periodyku branżowym „Panorama”.

Stąd rodzą się pytania, czy działalność biura może ten stan zmienić? Czy może wpłynąć na poprawę notowań w odbiorze zewnętrznym i pozycji w rankingu? Odpowiedź na oba pytania jest twierdząca. Choć biuro w tym kształcie organizacyjnym samo nie wiele zdoła.

Dlatego chcemy osiągnąć w środowisku uczelnianym postawy współpracy, współkreowania, współodpowiedzialności za realizację podstawowych zadań, wynikających z koncepcji rozwoju uczelni.

Biuro tak naprawdę może przyczynić się do poprawy wizerunku i marki AWFis w Gdańsku w środowisku instytucji edukacyjnych,

nie tylko uczelni wyższych, uczelni sportowych w Polsce.

Taki obraz uczelni ponad wszelką wątpliwość jest istotą i poznaniem procesu jej trwania i rozwoju, jest także fotografią, opisem potencjału społecznego i organizacyjnego środowiska: nauczycieli akademickich, studentów, pracowników administracji, absolwentów szkoły.

Dlatego w pracach biura należy kontynuować już ukształtowane w tradycji AWF i AWFis Gdańsk elementy przysłowiowego targetu - w tym przypadku nazwy, logo, kolorystyki, rysunku graficznego na wszystkich nośnikach informacji oraz wszystkich produktach (wydawnictwa, imprezy sportowe, programy studiów i inne materiały informacyjno-promocyjne.

Dr Adam Karwacki

Konferencja programowa pracowników administracji Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku -Raduń 10-12 września 2008

Musimy wprowadzić wiele zmian

W Raduniu pracownicy pionu administracji spotkali się z kierownictwem uczelni. Wprowadzenia w idee i program warsztatowego spotkania dokonał rektor AWFis prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński. Na wstępie zwrócił uwagę, że wszystkim nam potrzebna jest wiedza, płynąca z diagnozy stanu i przyjętych programów.



Uczestnikom konferencji dopisywał dobry humor.

Fot. Marek Żabczyński

Przygotowania należy zacząć od siebie. Zrobić ze sobą porządek i budować motywację w urzędywstnieniu idei, której celem jest przekształcenie naszej akademii w Uniwersytet Kultury Fizycznej. Dlatego musimy wprowadzić wiele zmian. Do nich będzie należeć nowa taktyka w zatrudnianiu profesorów dla utrzymania akademickości, nowoczesne laboratorium dla potrzeb nauki i potrzeb szkoleniowych sportu wyczynowego, studia podyplomowe jako źródło ciekawej i nowoczesnej oferty edukacyjnej i dochodów uczelni, certyfikat jakości ISO. Rektor obiecał, że za rok będziemy mieli plan rozwoju akademii i cztery lata tej kadencji muszą zapisać się efektami konkretnych zmian. Jednym z obiecujących wyznaczników zmiany jest złożony przez Macieja Topolewskiego projekt unijny na 9 mln zł.

Kanclerz AWFis inż. H. Szczyński w wystąpieniu pt. Nowa koncepcja pionu administracyjnego na tle nowych potrzeb Uczelni - przedstawił nowy ogólny schemat organizacyjny prezentując rolę uczelnianej administracji w strukturach władz uczelni. Uwypuklił rolę pełnomocników Rektora i dokonał prezentacji osób i ich zakresy pełnomocnictw oraz działań.

Mgr Topolewski w wystąpieniu nt. Zarys koncepcji rozwoju uczelni w ramach środków z Unii Europejskiej - Program Współpracy Transgranicznej Południowy Bałtyk 2007-2013 oraz Program Innowacyjno - Operacyjny Gospodarka 2007-2013 - przedstawił cele i zadania projektów oraz wyjaśnił rolę biura zarządzania projektami unijnymi.

Mgr inż. Marek Żabczyński w prezentacji pt. Cele i zadania działu administracji zwrócił uwagę zebranych na występujący brak koordynacji

wielosieciowości komputerowej, a także brak nadzoru nad komputerową siecią studencką.

Zastępca kanclerza ds. inwestycyjnych mgr inż. Jakub Duriasz dokonał prezentacji obiektów uczelnianych pod kątem ich stanu technicznego oraz kosztów eksploatacji, które w skali roku wynoszą ponad 1 mln. zł. i należy je pilnie obniżyć.

Bardzo istotny problem wynagrodzeń jako elementu motywacji pracowników poruszyła szefowa działu kadr mgr Grażyna Kluzik. Zaproponowała innowacyjny długoterminowy wariant motywacyjny charakteryzujący się wartościowaniem pracy, ocenianej raz na rok.

Na zakończenie konferencji rektor Huciński sformułował problem - jak można poznać siebie w pracy? Jego zdaniem są trzy możliwości: przez opinię i opiekę kierownika, samoocenę oraz takie spotkania.

Dr Adam Karwacki

Akademicki Związek Sportowy ma już 100 lat

Jesteśmy lokomotywą akademickiego sportu



Osiągnięcia AZS AWFIS Gdańsk w Dworze Artusa przedstawił prof. dr hab. Janusz Czerwiński.
Fot. Daniel Wołąkiewicz



Spotkanie AZS – iaków
Fot. Daniel Wołąkiewicz

Rektorzy, prezesi, działacze, trenerzy i sportowcy 200 wyższych uczelni z całego kraju świętowali 17 października na Dworze Artusa w Gdańsku jubileusz 100-lecia Akademickiego Związku Sportowego. Dostojnych jubilatów powitał prezydent miasta Paweł Adamowicz.

- Witam w historycznym mieście tolerancji i pokoju. Cieszę się przybycia tu na uroczystości wybitnych przedstawicieli sportu, który jest dla mnie synonimem wolności, przyjaźni i pokoju - stwierdził prezydent. Okolicznościowym medalem Miasta Gdańska prezydent uhonorał Janusza Rybickiego, prezesa AZS Gdańsk. Warto podkreślić, że wszystkie trzy złote medale olimpijskie polskich sportowców w Pekinie wywalczyli reprezentanci klubów AZS. Za te osiągnięcia Zarząd Główny przyznał: kulomiotowi Tomaszowi Majewskiemu, gimnastykowi Leszkowi Blanikowi oraz wioślarzom złotej czwórki, Adamowi Korolowi, Michałowi Jelińskiemu, Markowi Kolbowiczowi i Konradowi Wasilewskiemu Złote Gryfy, czyli najwyższe odznaczenia AZS. Osobiście odebrali je tylko dwaj ostatni wioślarze.

Obecny na uroczystości, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski Gryfami Pomorskimi uhonorał Zarząd Główny i Środowisko AZS w Gdańsku.

Historię AZS w Polsce przedstawił wiceprezes tej organizacji Tomasz Szponder. Założycielami na przełomie lat 1908/1909 byli miłośnicy turystyki górskiej i narciarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. 5 grudnia 1908 roku pierwszym prezesem wybrano studenta medycyny Wacława Majewskiego.

Historia gdańskiego AZS sięga roku 1923 i wywodzi się ze środowiska Politechniki Gdańskiej. Jej dorobek przedstawił prezes Rybicki, który następnie przekazał głos profesorowi Januszowi Czerwińskiemu.

Rektor honorowy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu przedstawił osiągnięcia najsilniejszego obecnie akademickiego klubu w Polsce, który przy oliwskiej uczelni powołany został w 1971 roku. Pierwszy międzynarodowy sukces zdobył w 1977 roku tenisista stołowy Leszek Kucharski, sięgając po tytuł mistrza Europy juniorów. Z Kucharskim, Andrzejami Grubą i Jakubowiczem oraz trenerem Adamem Gierszem tenisiści stołowi byli najsilniejszym teamem Europy i swoimi licznymi sukcesami na arenie międzynarodowej stanowili wzór dla swoich koleżanek i kolegów z innych sekcji. Od Barcelony (1992) z każdych igrzysk olimpijskich gdańscy akademicy przywozili medale. Blanik i Korol zdobyli w Pekinie pierwsze złota.

- Warto inwestować pieniądze w akademickie kluby. Sport przy wyższych uczelniach jest tani i z moralnego punktu widzenia czysty - zaapelował profesor Czerwiński na koniec uroczystości w Dworze Artusa.

Adam Suska

Złoty jubileusz piłkarzy ręcznych Spójni

Sentymentalne spotkanie na Kaszubach

Kilka pokoleń piłkarzy ręcznych Spójni Gdańsk świętowało w Goręczynie na Kaszubach jubileusz 50-lecia powstania sekcji w tym klubie.

Najstarszym uczestnikiem spotkania był 87-letni Leon Wallerand, inicjator powołania w kwietniu 1958 roku sekcji piłki ręcznej w Spójni. Honory gospodarzy pełnili, rektor honorowy AWFIS, profesor Janusz Czerwiński i Andrzej Gardzielewicz.

- Jak na swój wiek czuję się dobrze. Jedyne kręgosłup mi dokucza. Gdyby nie to, nie wiedziałbym ile mam lat - powiedział nam nestor piłki ręcznej na Pomorzu, który aktualnie gromadzi dokumentację i kroniki GKS Wyrzeże, innego gdańskiego klubu, z którym był związany. Jego historię zaprezentować ma na spotkaniu piłkarzy ręcznych w Szczypiornie.

Sekcja piłki ręcznej Spójni Gdańsk należy do najbardziej zasłużonych w kraju. Drużyna trzy razy zdobywała tytuł mistrza i trzy razy wicemistrza Polski. Wychowała wielu reprezentantów Polski. Profesor Czerwiński po zakończeniu kariery zawodniczej w gdańskim klubie pracował jako trener. Później też z reprezentacją Polski, którą doprowadził do zdobycia brązowego medalu igrzysk olimpijskich w Montrealu (1976). W jego brązowej drużynie grali wówczas zawodnicy Spójni, Piotr Cieśla i Włodzimierz Zieliński.

- W Spójni zawsze panowała serdeczna rodzinna atmosfera. Starsi zawodnicy mobilizowali młodszych nie tylko do solidnej pracy na treningach, ale również do nauki i kończenia studiów. W Polsce uchodziliśmy za klub inżynierów i magistrów, czego zazdrościli nam inne kluby - powiedział nam Andrzej Gardzielewicz, który z



Najstarszym uczestnikiem jubileuszu Spójni był Leon Wallerand.

Fot. Aleksandra Cieśla

okazji złotego jubileuszu wydał specjalny informator.

Sekcja Spójni zakończyła działalność w 2001 roku. Uczestnicy spotkania zastanawiali się nad możliwościami reaktywowania działalności. - Do tego, oprócz zaangażowania byłych zawodników naszego klubu, potrzebna jest jeszcze dobra wola władz miasta - stwierdził profesor Czerwiński.

Piłkarze ręczni Spójni Gdańsk świętowali jubileusz 50-lecia.

Szybcy na trasie, czujni na mecie

Drużyna lekkoatletów naszej uczelni pod kierunkiem prof. nadzw. dr hab. Wojciecha Ratkowskiego wygrała w Katowicach I Bieg im. Jerzego Kukuczki.

Nasi studenci na Śląsku wykazali się nie tylko wysoką formą biegową, ale również doskonałym refleksem i czujnością. Jeszcze przed ogłoszeniem końcowych wyników zorientowali się, że czas jednego z naszych zawodników, na skutek błędnego wprowadzenia danych do systemu komputerowego, nie został zaliczony drużynie. Błyskawiczna interwencja w komisji sędziowskiej pozwoliła na skorygowanie pomyłki i nasi biegacze powrócili na należne im pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Rektor AWFIS prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Huciński, gratulując zawodnikom i ich opiekunowi sukcesu w imprezie, zorganizowanej przez AWF Katowice, uczelnię której jest absolwentem, zaproponował aby w przyszłości podobną imprezę przeprowadzić w Gdańsku siłami AWFIS.

Reprezentacja naszej uczelni startowała w składzie: Joanna Sowińska, Marta Krawczyńska, Aleksandra Konkol, Mateusz Kąkol, Marcin Urbanowski, Marcin Stolec, Kamil Figat, Jakub Hoge, Paweł Borawski i Patryk Piwko. (sus)



Lekkoatleci AWFIS na spotkaniu u rektora AWF

Fot. Beata Zarach

IV Akademickie Mistrzostwa Świata w Match Racingu

Żeglarskie potęgi w Górkach Zachodnich



Match Racing to zawsze wyścigi dwóch jachtów. Fot. Marek Żabczyński

Pełnym sukcesem organizacyjnym zakończyły się przeprowadzone w dniach 1-6 lipca 2008 przez Narodowe Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich IV Akademickie Mistrzostwa Świata w Match Racingu. W żeglarskich regatach meczowych wystartowało 13 ekip, reprezentujących 10 państw i trzy kontynenty. Szkoda tylko, że polskim załogom nie udało się zmieścić na podium.

Konkurencja była jednak naprawdę niezwykle silna. Francja, Grecja, Niemcy, Szwajcaria, Wielka Brytania, Włochy, Australia, Nowa Zelandia i USA, to kraje w których żeglarstwo stoi na bardzo wysokim poziomie. Do Gdańska przyjechali zawodnicy z dużym doświadczeniem żeglarskim, wyniesionym ze startów w różnych klasach. Medale zdobyły zespoły z Australii i USA. Za-

jęcie przez załogę Rafała Sawickiego piątego oraz Marka Stańczyka szóstego miejsca, naszych ambitnych żeglarzy nie satysfakcjonowało. Wyników tych na pewno jednak nie można uznać za porażkę, chociaż przed mistrzostwami (nie wiedząc, jakie ekipy zgłoszą się) zakładano zdobycie jednego z medali. Szkoda, że załoga R. Sawickiego używała niedozwolonej linki do lep-

szego balastowania jachtem, podczas ćwierćfinałowej rywalizacji z drugim zespołem Nowej Zelandii. Została za to zdyskwalifikowana i straciła szansę rywalizacji o medale. Marek Stańczyk twierdził natomiast, że zabrakło czasu, żeby dobrze zapoznać się z możliwościami jachtu, na którym pływał okazjonalnie. Przejście z jachtu wyczynowego na sportowo-turystyczny wymagało jego zdaniem dłuższego oplotowania.

Organizacji Mistrzostw przewodniczył Rektor i jednocześnie Prezes Klubu Sportowego AZS AWFIS prof. Wojciech Przybylski. Należy podkreślić, że pomysłodawcą ich organizacji był dr Krzysztof Zawalski, zasłużony animator rozwoju żeglarstwa, komandor sekcji żeglarskiej klubu i jednocześnie kierownik Narodowego Centrum Żeglarstwa AWFIS.

Mistrzostwa zostały przeprowadzone na Zatoce Gdańskiej i Wiśle Śmiałej na monotypowych jachtach Balt 23. Ich organizacja stała na wysokim, profesjonalnym poziomie, o czym świadczą, między innymi, wypowiedzi przedstawicieli: Światowej Federacji Sportu Studenckiego (FISU) – Francuza, Rolanda Galliota (Dyrektor Techniczny) oraz delegata Światowej Federacji Żeglarskiej (ISAF) - Hiszpana Rafaela Gonzaleza.

Galliot podczas otwarcia zwrócił uwagę, że możliwość organizacji i startu w takich mistrzostwach są dla studentów sportowców doskonałą szkołą dla kolejnego zdobywania umiejętności żeglarskich i doświadczenia w organizacji imprez. Te umiejętności będą przydatne i niezbędne w ich przyszłej pracy na rzecz żeglarstwa. Z kolei podczas uroczystości zamknięcia podkreślił, że organizatorzy V Mistrzostw – Grecy mają bardzo dobry wzór dla organizacji za 2 lata kolejnych, udanych mistrzostw z większym udziałem załóg kobiecych.

Należy podkreślić, że Mistrzostwa były dobrym przykładem dla

wspólnego wykorzystania nowocześniejszej bazy Narodowego Centrum Żeglarstwa - Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu i Centralnego Ośrodka Sportu Akademickiego Zarządu Głównego AZS Warszawa. Uczestnicy mieli zorganizowaną wycieczkę – zwiedzali Stare Miasto w Gdańsku, Sopotkie Molo. Odbędzie się spotkanie z władzami Miasta Gdańska. Promowano Miasto i Województwo Pomorskie z uwzględnieniem morskich tradycji regionu i dorobku kulturalnego.

Mistrzostwa współfinansowały: Urząd Miasta Gdańska, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, Zarząd Główny AZS.

Sponsorami byli: Balt-Yacht Augustów, Henri Lloyd Brodnica, Grupa Lotos Gdańsk, Ziaja Gdańsk, Techno Services Gdańsk.

Partnerami byli: FISU (Światowa Federacja Sportu Studenckiego), ISAF (Światowa Federacja Żeglarstwa), Polski Związek Żeglarski w Warszawie, Urząd Morski w Gdyni, Służba Poszukiwania i Ratownictwa w Gdyni, Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku.

Miroslaw Seidel

Wyniki

1. Nowa Zelandia (Josh Junior, Chris Jones, Carl Syman, Matthew Steven)
2. Nowa Zelandia (Reuben Corbett, Bradley Farrand, Jimmy Maloney, Scott Burling)
3. USA (John Loe, Val Smith, Teddy Hale, Baker Potts)
4. Australia
5. Polska II (Rafał Sawicki, Piotr Szwoch, Przemysław Zagórski, Konrad Wilandt)
6. Polska I (Marek Stańczyk, Łukasz Kacprowski, Jan Fursewicz, Jakub Pawluk)
7. Wielka Brytania I
8. Francja
9. Włochy
10. Niemcy
11. Wielka Brytania II
12. Grecja
13. Szwajcaria

Żeglarska integracja w Górkach Zachodnich

Integracja pod żaglami

Drugi raz z rzędu Narodowe Centrum Żeglarstwa AWFIS w Górkach Zachodnich było organizatorem regat o mistrzostwo Polski w klasie 2,4mR. Zawody miały charakter integracyjny. Obok żeglarzy specjalizujących się w kasach olimpijskich i morskich, startowali w nich sportowcy niepełnosprawni, których celem jest udział w igrzyskach olimpijskich w Londynie w 2012 roku.



Roman Durda podczas regat.

Fot. Grzegorz Mehring

Rywalizacja na akwenu Wisty Śmiałej odbywała się w ekstremalnych warunkach atmosferycznych, przy dużej fali i wietrze dochodzącym do pięciu stopni w skali Beauforta. W ciągu dwóch dni udało się rozegrać sześć wyścigów. Wygrał Dariusz Stangrecki z YKP Gdynia, który pięć wyścigów ukończył na pierwszej pozycji. Najlepszym wśród żeglarzy niepełnosprawnych okazał się Andrzej Puchalski (AWFiS), który w klasyfikacji generalnej zajął czwarte miejsce.

- Powstała infrastruktura w Górkach Zachodnich oraz otwarcie na sport ludzi niepełnosprawnych w klubie AZS AWFIS w Gdańsku daje szansę, by żeglarze niepełnosprawni dołączyli do licznego grona żeglarzy olimpijczyków - uważa Krzysztof

Zawalski. - Dotychczas polscy żeglarze niepełnosprawni na 3-osobowym Sonarze wystartowali tylko w jednej paraolimpiadzie w 2002 roku w Atenach - dodaje kierownik Narodowego Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich.

Wyniki

1. Dariusz Stangrecki (YKP Gdynia) - 5 pkt.;
2. Ryszard Szumowski - 10;
3. Maciej Olszewski - 12;
4. Andrzej Puchalski (wszyscy AWFIS) - 22;
5. Jarosław Tarnowski (YKP) 24;
6. Roman Durda (JKW Poznań) - 25

(sus)

Nasi koszykarze na Akademickich Mistrzostwach Europy w Serbii

Zebrałi wiele cennych doświadczeń, które zaprocentują w przyszłości

W nagrodę za Akademickie Mistrzostwo Polski reprezentacja koszykarzy AZS AWFIS Gdańsk pojechała do Nowego Sadu (20-27.07.2008) na Akademickie Mistrzostwa Europy. Pierwszy i ostatni mecz wygraliśmy. W trakcie turnieju było różnie. Ostatecznie zajęliśmy 13 miejsce. Sukces to, czy porażka - oszczędźcie sami.



Koszykarze AWFIS Gdańsk, Akademicki Mistrzowie Polski reprezentowali nasz kraj na mistrzostwach Europy w Serbii. W górnym rzędzie od lewej: trener Izabela Lekner, Piotr Matkiewicz, Jakub Szmidt, Tomasz Nosek, Piotr Kozłowski, Paweł Pajewski, Sławomir Sikora; w dolnym rzędzie od lewej: Piotr Woźniak, Maciej Szelański, Bartek Kobus, Dariusz Sarnowski, Marcin Makander, Mateusz Nitsche.

Fot. archiwum AWFIS

Zaczął się bardzo dobrze, od wygranej w pierwszym meczu z reprezentacją Turcji. Gryliśmy parkiet i pokonaliśmy silniejszych fizycznie rywali. Niestety, następne mecze przebiegały wg gorszego scenariusza. Brytyjczycy wykorzystali przewagę fizyczną i wygrali po walce, dominując nad nami na obu tablicach. Warto dodać, że zdecydowana większość ekip biorących udział w mistrzostwach były akademickimi reprezentacjami swoich krajów. My byliśmy w mniejszości drużyn re-

prezentujących uczelnie.

W ostatniej batalii fazy grupowej przyszło nam rywalizować z gospodarzami imprezy – Uniwersytetem z Nowego Sadu. Jak to w sporcie bywa gospodarzom pomagały ściany. Po meczu pełnym walki i kontrowersji, musieliśmy jednak uznać wyższość przeciwników.

- Niska skuteczność rzutowa naszych zawodników spod kosza otworzyła rywalom drogę do zwycięstwa - stwierdziła po tym meczu nasza trenerka mgr Izabela Lekner.

Trzecie miejsce w grupie sprawiło, że w dalszej fazie rywalizowaliśmy o miejsca 11-18. Najpierw trafiliśmy na Portugalię, której ulegliśmy po nerwowej końcówce. Później na naszej drodze ponownie stanęli Turcy, którzy tym razem wykorzystali swoją siłę fizyczną i odprawili nas z kwitkiem. W meczu o 13 miejsce z Niemcami od początku do końca kontrolowaliśmy wynik i zdecydowanie wygraliśmy.

Poza zasięgiem wszystkich była drużyna litewska, która wygrała finał z Serbami różnicą 26 pkt. Pierwsze sześć zespołów było poza naszym zasięgiem. Mieli po 12 zawodników, którzy w każdej chwili mogli wziąć ciężar gry na swoje barki. Brytyjczycy i Serbowie, z którymi przegraliśmy jedynie 10 punktami, byli w naszym zasięgu.

Plusem imprezy były hale. Duże ze świetnymi parkietami i koszami, które w Polsce posiadają tylko nieliczne profesjonalne kluby. Dużo do życzenia pozostawiało natomiast wyżywienie i zakwaterowanie. Reprezentacja Litwy jako jedyna mieszkała i żywiła się zupełnie gdzie indziej, na swój koszt. Jako zawodnicy i przyszli trenerzy zebrałiśmy dużo cennych doświadczeń.

- Nasi studenci mieli okazję obserwować grę zawodników akademickich z całej Europy i porównać z nimi swoje umiejętności. Jako przyszli trenerzy mogli podpatrywać pracę, zachowanie oraz styl prowadzenia zespołów przez trenerów z 17 państw. Zobaczyli jak wielkim przedsięwzięciem organizacyjnym są Akademickie Mistrzostwa Europy, dzięki którym nawiązali nowe ciekawe kontakty i przyjaźnie - podsumowała wyjazd nasza trenerka.

Maciej Szelański

Prof. nadzw. dr hab. Tomasz Tomiak na czele AZS AWFIS Gdańsk

Rekordy są po to, aby je poprawiać

Z Tomaszem Tomiakem nowym prezesem AZS AWFIS Gdańsk rozmawia Adam Suska

Długo zastanawiał się Pan nad kandydowaniem na prezesa akademickiego klubu?

Przyznam, że długo. Moje obawy wynikały z diametralnie innej sytuacji, w jakiej przyjdzie mi kierować klubem. Dotychczas funkcję prezesa zawsze pełnił rektor naszej uczelni. Ponieważ moje stosunki z nowym rektorem profesorem Tadeuszem Hucińskim układają się bardzo dobrze, a jego plany kierowania uczelnią pokrywają się z moimi zapatrywaniami na ten temat, zdecydowałem się podjąć wyzwanie. Traktuję je jako szansę sprawdzenia się w nieco innej działalności.

Dwa złote medale w Pekinie i 14 olimpijskich nominacji sportowców AZS AWFIS, to wynik który trudno będzie osiągnąć za cztery lata w Londynie.

W sporcie każdy wynik można poprawić. Zawsze lubiłem stawiać przed sobą wysokie cele. Przygotowując się do igrzysk, trzeba wierzyć, że zdobędzie się złoty medal. Jak się nie uda, to będzie srebro. Bez takiej wiary, odnoszenie sukcesów nie jest możliwe. Rolą zarządu, którym będę kierował, będzie tworzenie zawodnikom i trenerom naszego klubu takich warunków, aby wierzyli w możliwość zdobycia medali w Londynie.

Co należy zmienić w klubie, aby spełniał warunki, o których Pan mówi?

Czeka nas ogromna praca organizacyjna nad opracowaniem długofalowej strategii działania w oparciu o ścisłą współpracę z uczelnią. Ta współpraca powinna być bardzo ścisła i zarazem sformalizowana. Kiedyś i tak trzeba byłoby to zrobić, więc dlaczego nie mielibyśmy zrobić tego teraz?



Prof. nadzw. dr hab. Tomasz Tomiak

Fot. Marek Żabczyński

Jest Pan zwolennikiem zachowania liczby sekcji w klubie, czy opowiada się Pan za rozszerzeniem działalności o nowe?

W klubie istnieje duży opór przed przyjmowaniem nowych członków, ale ja tych obaw nie podzielam. Uważam, że można rozszerzać działalność, jeśli nowe sekcje będą spełniały określone warunki finansowe.

Zamierza pan przekonywać Adama Korolę do kontynuowania kariery sportowej do igrzysk w Londynie, bo Leszka Błanika to już chyba przekonać się nie da?

Adam jeszcze przez najbliższe dwa lata zamierza startować. Jeśli w tym czasie zdobędzie kolejne dwa tytuły mistrza świata, to pewnie nie będę musiał przekonywać go do kontynuowania kariery. Dziś w każdym razie jest jeszcze za wcześnie, bym odpowiedział na to pytanie.

W jaki sposób odbyło się powołanie nowego klubu?

Ogłosiliśmy konkurs, na który zgło-

siło się 15 kandydatów. Wbrew oczekiwaniom, chętnych więc nie brakowało i zarząd miał z kogo wybierać. Myślę, że nowy dyrektor Jan Jankowski spełnił nasze oczekiwania

Tomasz Tomiak (lat 39)

Wioślarz, brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie (1992), dwukrotny medalista mistrzostw świata, 18-krotny mistrz Polski. Absolwent AWF w Gdańsku (1997), reprezentował barwy PTW Płock (1983-88) i AZS AWF Gdańsk (od 1989). Mistrz Sportu (1992) odznaczony m. in. brązowym Medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe. Od 1999 pracownik naukowy gdańskiej AWF. W ostatniej kadencji był prodziekanem ds. studiów niestacjonarnych. W tym roku obronił pracę habilitacyjną i został profesorem nadzwyczajnym AWFIS. Żonaty (Alicja Dolna), ma córkę Patrycję i syna Szymona.

Za dwa lata Leszek Blanik zakończy karierę sportową

Mistrz prosi o halę dla gimnastyków

Z Leszkiem Blanikiem mistrzem olimpijskim z Pekinu w skoku rozmawia Adam Suska



Leszek Blanik dwukrotny medalista olimpijski

Fot. T. Skwarczyński / gymo.com

Denerwowałeś się podczas drugiego skoku Rumuna Mariana Dragulescu, którym mógł pozbawić cię złotego medalu olimpijskiego?

Przeciwnie. Byłem bardzo spokojny. Mariana szanuję jako zawodnika i bardzo dobrego kolegę. Wielokrotnie spotykałem się z nim podczas różnych zawodów. Czasem on był górą, czasem ja. Podczas igrzysk widziałem go podczas treningów. Wiedziałem, że ten drugi skok sprawia mu kłopoty i często kończy się upadkiem. Mimo to w finale zdecydował się zaryzykować. Poszedł na całość. Gdyby ustał, miałby złoto. Nie udało mu się i został bez żadnego medalu.

Na ten sukces pracowałeś 20 lat, czyli przez całą swoją karierę gimnastyka. Skąd czerpałeś motywację do tak ciężkiej pracy?

Zawsze stawiałem przed sobą wysokie cele, a później starałem się robić wszystko, aby je osiągnąć. Bardzo zależało mi na tym, aby nie zawieść pokładanych we mnie na-

dziei. W przypadku porażki, z którą w sporcie należy się liczyć, chciałem mieć pewność, że robiłem wszystko co było w mojej mocy, aby do niej nie doszło. Trenowałem z myślą, że ewentualny sukces zadedykuję komuś bliskiemu. Ten w Pekinie zadedykowałem mojemu synkowi Arturowi. Sukcesami chciałem dzielić się z innymi, sprawiać radość kibicom oraz wszystkim osobom, które na mnie liczyły.

Przed wyjazdem do Pekinu zapowiedziałeś, że po zdobyciu medalu, w 2009 wystąpisz jeszcze w cyklu turniejów o Puchar Świata i w 2010 definitywnie zakończysz karierę sportową. Będą na ciebie wywierane naciski abyś kontynuował karierę?

Może i będą, ale ja na pewno im nie ulegnę. Zrobię dokładnie tak jak wcześniej zapowiedziałem.

I zostawisz po sobie spaloną ziemię?

Nie zostawię spalonej ziemi. Z polską gimnastyką sportową nie jest tak źle jak się wydaje. Kiedy za-

czynałem karierę nie można było zebrać drużyny, która byłaby w stanie wystartować w mistrzostwach świata. Teraz mamy drużynę, która w rywalizacji 50 państw jest na 25 miejscu. Zachowując odpowiednie proporcje, jest to taka sama pozycja jak drużyny polskich skoczków narciarskich.

Licysz, że twój sukces w Pekinie przyczyni się do wzrostu popularności gimnastyki wśród młodzieży i za kilka lat pojawią się w kraju godni następcy Leszka Blanika?

Chciałbym bardzo, aby tak się stało. Jestem przekonany, że talentów nam nie brakuje. Trzeba tylko szlifować je w warunkach zbliżonych do tych w jakich trenują ich konkurenci. Tymczasem w Polsce nie ma ani jednej nowoczesnej, a nawet o średnim standardzie sali do gimnastyki. Bez takiego obiektu na pewno nie dogonimy światowej czołówki. Jako mistrz olimpijski mogę jednak tylko prosić i apelować do odpowiednich władz, aby podjęły decyzję o wybudowaniu takiej hali.

Wiem, że jako mistrz zaangażowany jesteś również w działalność społeczną?

Problemy społeczne nigdy nie były mi obojętne, choć nie ukrywam, że po Pekinie obowiązków z nimi związanych mi przybyło. Ostatnio np. wzięłem udział w prowadzonej przez Gdańskie Centrum Profilaktyki Uzależnień, kampanii antyalkoholowej pod hasłem „Żyj z pasją”.

Wiem, że jako mistrz zaangażowany jesteś również w działalność społeczną?

Problemy społeczne nigdy nie były mi obojętne, choć nie ukrywam, że po Pekinie obowiązków z nimi związanych mi przybyło. Ostatnio np. wzięłem udział w prowadzonej przez Gdańskie Centrum Profilaktyki Uzależnień, kampanii antyalkoholowej pod hasłem „Żyj z pasją”

W Atenach od olimpijskiego podium dzieliło go tylko 0.07 sek.

Król Adam IV Korol i jego drużyna



Szlakowy Adam Korol (z lewej) i jego drużyna: Michał Jeliński, Marek Kolbowicz i Konrad Wasielewski.
Fot. z archiwum Adama Korola

Złoto dla Pomorza na olimpiadzie w Pekinie zdobył reprezentant AZS AWFIS Gdańsk Adam Korol wraz z kolegami z wioślarskiej czwórki podwójnej. Polacy przeszli do historii światowego wioślarstwa. Triumf olimpijski dożyli do trzech tytułów mistrzów świata.

- Jezus Maria, jak ja się cieszę. Nie ma słów, które mogłyby opisać moją radość, to niesamowite uczucie. Kurcze, jest pięknie - mówił w niedzielę po wyścigu Korol. Razem z nim w zwycięskiej osadzie płynęli Michał Jeliński z Gorzowa oraz Konrad Wasielewski i Marek Kolbowicz ze Szczecina.

Wzruszenie 34-letniego Korola nie powinno dziwić. Cztery lata temu był krok od zakończenia kariery. Po dramatycznej porażce podczas igrzysk w Atenach miał wszystkiego dość. Polacy przegrali medal o mgnienie oka, zaledwie o 0,07 sek. - Czułem się jakbym dostał obuchem w głowę. Ateny miały być ukoronowaniem 20-letniej kariery, a tu taki dramat - wspominał.

Kilka tygodni później, podczas wakacji nad Morzem Śródziemnym spędzanych razem z Kolbowiczem podjęli decyzję, że spróbują jeszcze raz, ale uzupełnią załogę o nowych ludzi. I wszystko potoczyło się jak w

pięknym śnie. Gdy dołączyli Jeliński i Wasielewski narodziła się jedna z najwspanialszych osad w historii światowego wioślarstwa. I jedna z najpiękniejszych legend polskiego sportu.

- Od początku wiedzieliśmy, że to jest to, że w tym składzie możemy osiągnąć wiele, ale aż takie sukcesy? To jak sen - przyznaje Korol, szlakowy osady, czyli osoba dyktująca tempo wiosłowania.

Do Pekinu Polacy jechali w roli faworytów. Od 2005 r. gromili rywali na mistrzostwach świata i dorobili się przydomku "Terminatorzy". Trenerzy zagranicznych ekip ich styl nazwali "kosmicznym". Ale w ostatnich miesiącach niespodziewanie doznali dwóch porażek na zawodach Pucharu Świata.

- Dzięki temu zachowaliśmy czujność. Najgorsze, gdyby pierwsza porażka od lat przytrafiła się w czasie igrzysk - podkreśla Korol.

Polska czwórka od początku

olimpijskich regat prezentowała się fantastycznie. Wygrywając wszystkie biegi eliminacyjne, awansowała do wyścigu finałowego, a w nim dała popis. Prowadziła od początku powiększając przewagę z każdym metrem. Na metę wpadła ponad dwie sekundy przed Włochami. Polacy płynęli po złoto jak maszyny. Ale gdy słuchali Mazurka Dąbrowskiego rozplakali się jak dzieci.

- I ja też wtedy poryczałam się jak bóbr - zwierza się żona złotego medalisty Dagmara Korol. - Wyścig oglądałam od połowy, wcześniej z nerwów uciekałam na taras. To dla mnie za duży stres. No ale teraz jest już tylko wielka radość i przeświadczenie, że dla takich chwil warto się poświęcać i przeżywać wiele dni rozłąki.

- Ja jestem stary wioślarz, przez lata uodporniłem się na takie sytuacje, dlatego wyścig oglądałem w spokoju. Ale szczęście jest niesamowite. Kiedy w wieku 12 lat Adam rozpoczął treningi, nie spodziewałem się, że dojdzie do takich wyników - podkreśla ojciec mistrza Leszek. Swoją żonę i mamę Adama - Danutę - poznał, trenując wioślarstwo w klubie Gedania.

- Ja tak jak synowa płakałam, ale już od startu. A to, że Adam jest mistrzem olimpijskim, dotarło do mnie dopiero po pół godzinie - mówi Danuta Korol.

To czwarty w historii letnich igrzysk olimpijskich złoty medal dla sportowca reprezentującego nasz region. Poprzednikami Korola byli bokser Zygmunt Chychta (Gedania, Helsinki 1952) oraz lekkoatleci Elżbieta Duńska-Krzesińska (Spójnia Gdańsk, Melbourne 1956) i Władysław Kozakiewicz (Bałtyk Gdynia, Moskwa 1980). Piąty zdobył w Pekinie klubowy kolega Korola, gimnastyk Leszek Blanik.

Tomasz Osowski
- "Gazeta Wyborcza" z dnia
17.08.2008.

W Pekinie nasza studentka była jedną z dwóch osób na świecie, które uczestniczyły w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich

Każde marzenie warte jest wysiłku

Z Natalią Partyką – dwukrotną złotą medalistką Igrzysk Paraolimpijskich rozmawia Hubert Glubiak

Mimo młodego wieku zdążyłaś już sięgnąć po najwyższe laury. Czy czujesz się zawodniczką spełnioną?

Nie, dopiero drugi rok jestem seniorką i większość sukcesów odnosłam w zawodach juniorskich. Znajduję się dopiero na początku sportowej kariery i mam nadzieję, że wiele jeszcze przede mną. Optymalny wiek tenisisty stołowego to 22 – 24 lata.

Podobnie jak lekkoatleta z RPA Oscar Pistorius rywalizujesz z osobami całkowicie sprawnymi, próbując zacierać granice pomiędzy sportem niepełnosprawnych i tym otwartym dla wszystkich. Zamierzasz przekonać świat, że niepełnosprawny nie znaczy słabszy?

Bo to jest prawda, z której nie wszyscy zdają sobie sprawę. Od dziecka rywalizuję zarówno z niepełnosprawnymi, jak i pełnosprawnymi i nigdy nie czułam się słabsza. Dwa razy udało mi się wygrać igrzyska paraolimpijskie, a teraz chcę sięgnąć jeszcze wyżej. Uważam, że moja budowa w niczym mnie nie ogranicza. Czuję się na siłach, by rywalizować z każdym.

Wielka musi być twoja ambicja, skoro pomimo braku przedramienia, robisz to co kochasz i nie wątpisz w siebie nawet przez chwilę?

Nigdy nie postrzegałam siebie jako osoby niepełnosprawnej. Posiadam ogromne pokłady samo mobilizacji, która obecnie ukierunkowuje mnie na Londyn 2012. Nigdy nie zwątpiłam w siebie, ani w to co robię. Tenis jest moją pasją, bez której nie potrafię wyobrazić sobie życia.

Czy brak możliwości operowania prawą ręką stanowi dla Ciebie psychiczną barierę podczas treningu, czy rywalizacji sportowej?



Natalia Partyka w akcji

fot. z archiwum Natalii Partki

Żadnej. Wiele rzeczy robię automatycznie, w ogóle o tym nie myśląc. Jestem walczykiem. W ry-

walizacji liczy się dla mnie każdy pojedynczy punkt, o który zawsze walczę do końca.

Czy uważasz, że sport który cię tak porywa nie jest w naszym kraju doceniany i zamierzasz to zmienić?

W Polsce tenis był popularny w czasach, kiedy sukcesy odnosili Andrzej Grubba i Leszek KucharSKI. Byłoby miło, gdyby moja osoba przyczyniła się do ponownego wzrostu zainteresowania grą, która ciągle jeszcze w naszym kraju postrzegana jest jako przystawkiowy ping-pong i kojarzy się ze świetlicami oraz grą na koloniach.

Twoim idolem podobno jest wybitny amerykański kolarz Lance Armstrong, który wygrał walkę z rakiem i napisał książkę pt.: Mój powrót do życia. Czy jak on uważasz, że ludzki organizm nie ma granic i fizycznych barier, a tylko na pozór niemożliwe do spełnienia marzenia warte są wysiłku?

Podziwiam Lance'a za jego wytrzymałość i jak on uważam, że wszystkie marzenia warte są wysiłku. Wiele można osiągnąć, jeśli

się tylko bardzo tego chce. Ale są w nas granice, których nie przeskoczymy. Systematyczna praca może nas jednak do nich zbliżyć. Dziś człowiek fizycznie może więcej, niż kiedyś. Boli mnie tylko to, że szlachetna idea igrzysk przemija, że wszyscy dążą do poprawy rezultatów i nie patrzą na ryzyko z tym związane.

W Chinach wzbudzałaś ogromne zainteresowanie, a Chińczycy niemal oszaleli na twoim punkcie. Co czułaś przykuwając tak wielką uwagę mediów i społeczeństwa?

Czułam ogromną satysfakcję, jako nagrodę za ciężką pracę. W Azji tenis stołowy jest bardzo popularny, stąd te zainteresowanie jakąś Europejką, która rywalizuje i czasami wygrywa z najlepszymi. Chińczycy pamiętali, że w lutym w ich kraju wygrałam z ósmą zawodniczką na świecie, a później potwierdziłam formę w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich.

Natalia Partyka (lat 19)

Jest studentką I roku na Wydziale WF Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. Reprezentantka kadry Polski w tenisie stołowym, złota medalistka igrzysk paraolimpijskich w Atenach 2004 oraz Pekinie 2008. W październiku 2008 została również brązową medalistką mistrzostw Europy w grze podwójnej. W wieku 11 lat po raz pierwszy wystąpiła w igrzyskach paraolimpijskich w Sydney 2000. W Pekinie była jedną z dwóch osób na świecie, która uczestniczyła w igrzyskach olimpijskich i paraolimpijskich.



Radość po zdobyciu złotego medalu na paraigrzyskach w Pekinie

fot. z archiwum Natalii Partki

Igrzyska olimpijskie od kuchni, widziane okiem Marka Żabczyńskiego, kierownika drużyny reprezentacji Polski w piłce ręcznej

Jak chiński krawiec „złota rączka” pomagał polskim sportowcom podczas igrzysk



Entuzjazm piłkarzy ręcznych podczas ceremonii otwarcia igrzysk.

Start po nominację olimpijską zaczął się już pod koniec mistrzostw świata w Niemczech w 2007, kiedy wiadomo było, że nasi piłkarze ręczni znaleźli się w pierwszej ósemce, która dawała prawo do startu w turniejach kwalifikacyjnych. Prawo startu w igrzyskach olimpijskich w Pekinie wywalczyliśmy, wygrywając turniej we Wrocławiu.

W Hali Ludowej spotkaliśmy się z reprezentacjami: Szwecji, Islandii i Argentyny. Wrocław po raz kolejny okazał się dla nas szczęśliwym miejscem. W 2006 wygraliśmy tam z Grekami i zakwalifikowaliśmy na pamiętne mistrzostwa świata. W tym roku rozegraliśmy prawdziwie dobry turniej. Remis ze Szwecją oraz zdecydowane zwycięstwa z Islandią i Argentyną. Później już tylko intensywne przygotowania do igrzysk. Zgrupowania w Cetniewie i Szczyrku, kontrolne mecze w Chorwacji oraz w Korei Płd.

Historyczny start

Wreszcie dotarliśmy do Pekinu. Po raz pierwszy od 28 lat polscy szczypiornicy pojawili się na olimpijskich parkietach. Zajęliśmy ostatecznie piąte miejsce. W histo-

rii naszej dyscypliny to drugi wynik, ale wszyscy wiemy, że można było sięgnąć wyżej. Wyniki sportowe wszyscy znają i pamiętają – dlatego przywołam teraz trochę refleksji okołosportowych.

Dopiero na miejscu, w wiosce olimpijskiej można było się przekonać o ogromie Igrzysk, o skali prac organizacyjnych i logistycznych. Nadal jestem pod wrażeniem sprawności organizacyjnej – od momentu przylotu, przez transport, zakwaterowanie, organizację treningów i meczów. Co prawda wszystko to było okupione straszliwie rozbudowaną biurokracją – ale skoro owa „papierologia” zapewniła sukces organizacyjny... Każdy trening, wyjazd na trening czy mecz, każdy powrót trzeba było wcześniej po-

twierdzać, wypełniając odpowiedni druk i składając go w odpowiednim biurze. Na szczęście mieliśmy wyjątkowo sprawnie działającą Polską Misję Olimpijską, która wspierana przez chińskich wolontariuszy potrafiła rzeczy niemożliwe.

Nie tylko chińszczyzna

Jedzenie to osobna historia. Na terenie wioski były dwie stołówki. Jedna, zwana przez nas „stodołą” lub „dużą”, był to namiot, na moje oko tak ze 200 m długości i ze 100 m szerokości. W środku stoiska podzielona na trzy „normalne” sektory: jedzenie azjatyckie, śródziemnomorskie i europejskie oraz jeden specjalny – niezmiernie popularny sektor (a im bliżej końca Igrzysk popularność jego rosta lawinowo) – sektor McDonalds. Druga, vis-a-vis naszego bloku zwana „małą”, miała jedną dokuczliwą cechę – przez cały czas oferowała prawie niezmiennione menu. Jakoś nie zdarzyło mi się spotkać kogoś, kto chwaliłby jedzenie podczas Igrzysk.

Wolontariusze – nie tylko wioska i obiekty sportowe, lecz cały Pekin wydawały się wręcz zasypane rzeszami młodych, na niebiesko ubranych wolontariuszy. Ci, z którymi miałem do czynienia, byli studentami. Byli wspaniali – życzliwi, uśmiechnięci, starali się spełniać wszystkie nasze zachcianki.

Misja specjalna

Po rozpoczęciu igrzysk okazało się, że musiałem dorobić komplet bluz bramkarskich. Miałem na to jeden dzień. Udało się dzięki wolontariuszce. Przy okazji poznałem inne, codzienne realia Pekinu. Trafiałem do chińskiego krawca. Wcześniej ten sam fachowiec przerobił kostiumy naszych kajakarzy. Trafiałem do warsztatu krawieckiego, zloka-



Jeden świat - Jedno marzenie.

lizowanego na I piętrze osiedlowego centrum handlowo-usługowego – trzy przystanki autobusowe od wioski. Na parterze był sklep samoobsługowy – typu mydło i powidło. Samo wejście na I piętro było już przeżyciem. Obskurna i obdrapana, ciemna klatka schodowa wiodła wprost na stoisko szewca. Obok był zieleniak, sprzęt elektroniczny, bielizna, zegarki i telefony komórkowe, stoisko wytwórcy reklam i kserokopiarki. W rogu stał stół naszego krawca. Brak klimatyzacji powodował fetorek, potęgowany przez upał i w tle kilkoro małych dzieci, bawiących się wprost na podłodze, między nogami klientów. Fajnie było, a krawiec okazał się fachowcem – „złotą rączką” i bluzy odebrałem na czas. Okazało się, że miałem okazję odwiedzić owego krawca jeszcze parę razy – zawsze było to niecodzienne przeżycie.

Komunikacja

Na mecze i treningi byliśmy wozeni pięknymi, szerokimi arteriami, często wydzielonym olimpijskim pasem ruchu drogowego. Wzdłuż tras przejazdu stały supernowoczesne centra biznesu, banki, biurowce, hotele – jeden nawet 7-gwiazdkowy. Kiedyś wyrwałem się prywatnie z wioski. Zamiast do autobusu linii olimpijskiej wsiadłem do normalnego. Podczas podróży do centrum miasta zobaczyłem zupełnie inny Pekin. Szara, socrealistyczna zabudowa, w bramach ostawione garkuchnie oraz ich klienci, spoży-

wający zakupione dania siedząc na krawężniku. Wyglądało to fascynująco, ale nie zdecydowałem się na skorzystanie z tej oferty kulinarnej. W ogóle doszliśmy do wniosku, że najlepsze chińskie dania można zjeść w Europie.

Zabytki Pekinu

Zakazane Miasto, Pałac Letni, Chiński Mur robią niezapomniane wrażenie. Tam po prostu przenosiłem się w inny świat. Szczególnie, jak z Danielem Waszkiewiczem wybraliśmy się na długi spacer po Zakazanym Mieście. W czasie igrzysk otwarte były chyba wszystkie pała-

ce, pawilony, dziedzińce. W ciągu kilku godzin przebyliśmy kilkaset lat historii, poczuliśmy atmosferę Państwa Środka. Warto było, mimo padającego deszczu, bolących nóg i uciążliwego polowania na taksówkę – nie żałuję.

Niezapomniana atmosfera

Prawdziwe też było powiedzenie o rodzinie olimpijskiej. Mimo skoszarowania na stosunkowo niewielkim osiedlu, nieuchronnych kontroli i innych wymogów bezpieczeństwa, atmosfera w wiosce była wspaniała. Pełna życzliwości, uśmiechu i szczerzej radości z sukcesów naszych kolegów. Pamiętam szal radości, jak wspólnie oglądaliśmy w wewnętrznej TV start Adama Korola, Leszka Blanika, czy innych Polaków. Ciężko było dostać się na inne obiekty, by przeżywać na żywo występy naszych kolegów. Choć przynajmniej na piłce ręcznej wiele miejsc w hali było pustych, zdobycie wejściówek było niezmiernie trudne. Na szczęście w wiosce funkcjonowała wielokanałowa wewnętrzna TV, dzięki której można było być na bieżąco. I chyba ta wspaniała atmosfera była jedną z największych wartości podczas całych tych igrzysk.

Tekst i zdjęcia: Marek Żabczyński



Zabytki Pekinu przyciągały uwagę turystów z całego świata.



Chiński wolontariusz



Stadion Ptasie Gniazdo podczas otwarcia IO w Pekinie

Pekin w obiektywie Marka Żabczyńskiego



Defilada piłkarzy ręcznych, od lewej: Marcin Lijewski, Sławomir Szał, Bartłomiej Jaszka



W towarzystwie siatkarek (od lewej): Maria Liktoras, Małgorzata Glinka, Milena Rosner i Joanna Kaczor.



Relaks w Ptasim Gnieździe, Klaudia Jans na pierwszym planie.



Fragment meczu Polska - Hiszpania.



Oczekiwanie na otwarcie igrzysk



Amfiteatr w wiosce olimpijskiej



Chorąży reprezentacji Mongolii



Na Wielkim Murze panował duży tłok



Trenerzy Daniel Waszkiewicz (z lewej) i Bogdan Wenta na trybunie National Indoor Stadium



Plac Niebiańskiego Spokoju w Pekinie

Nie wszyscy polscy sportowcy do Pekinu jechali po medale

Olimpijczyk to brzmi dumnie

Z trenerem Sławomirem Nowakiem rozmawia Adam Suska

Czy podziela pan opinię prezesa PKOl Piotra Nurowskiego, że wyniki polskich sportowców w Pekinie były na miarę aktualnych możliwości polskiego sportu?

Jak każdemu Polakowi marzy mi się, aby sportowcy z naszego kraju byli najlepsi i na igrzyskach zdobywali tyle medali, co Chińczycy lub Amerykanie. 45 lat działalności w sporcie oraz obecność na kilku igrzyskach olimpijskich nauczyło mnie, że oczekiwania zawsze są większe od późniejszych wyników. Nie przekonuje mnie odwoływanie się do osiągnięć sprzed lat oraz argumentowanie, że skoro obecnie na przygotowania sportowców wydajemy więcej pieniędzy, to powinniśmy zdobywać więcej medali. Na całym świecie drożeje ropa, a wraz z nią inne produkty. Dlatego wszyscy wydają dziś na przygotowania dużo więcej pieniędzy, niż kiedyś. Chętnych do zdobywania medali przybywa, a ich liczba pozostaje wciąż ta sama. Powinniśmy cieszyć się z tego co mamy, a lokat Polaków w pierwszych ósemkach nie traktować w kategoriach porażek. Sport jest nieprzewidywalny. Na przygotowania Chińczyka Liu Xianga gospodarze igrzysk wydali miliony dolarów, a on z powodu kontuzji nawet nie przystąpił do rywalizacji na 110 m ppf. W Polsce najbardziej liczono na medale pływaków i siatkarzy, a tymczasem zdobyli je wioślarze w czwórce wagi lekkiej i zapaśniczka Agnieszka Wieszczyk, których przed igrzyskami nie wymieniano się w gronie faworytów.

Polska reprezentacja była jednak wyjątkowo liczna i nie wszyscy jej członkowie trafili z najwyższą formą na czas igrzysk?

Nie wszyscy też jechali na nie po medale, choć każdy musiał spełnić wcześniej, nie łatwe przecież, normy kwalifikacyjne. Ktoś powiedział,

że olimpijczyk to brzmi dumnie, co oznacza że nie należy posyłać na igrzyska tylko tych, którzy mają szanse zdobyć na nich medale. Ci, którzy podczas igrzysk w Pekinie osiągnęli wyniki w granicach olimpijskiej normy kwalifikacyjnej, również zasługują na uznanie. Medalistom Tomaszowi Majewskiemu i Piotrowi Małachowskiemu oraz Arturowi Nodze (piąty na 110 m ppf., red.) podczas igrzysk udało się osiągnąć życiową formę. Za sukces



Sławomir Nowak

Fot. Archiwum S. Nowaka

uznać wypada też wszystkie pozostałe lokaty polskich sportowców w finałowych ósemkach.

Lekkoatletom, którzy przed igrzyskami mieli zapewnione doskonałe warunki do przygotowań, podczas startu w Pekinie sprzyjała pogoda, a Chińczycy na trybunach potrafili stworzyć atmosferę sprzyjającą uzyskiwaniu rekordowych rezultatów. Nie wszyscy potrafili to wykorzystać. Dla niektórych celem był sam wyjazd, czego im nie wypominam. Zawiedli głównie ci, którzy podczas igrzysk uzyskiwali wyniki słabsze, niż wynosiło minimum olimpijskie w ich konkurencjach.

Należy pan do trenerów, który prowadził, między innymi, najwybitniejszych lekkoatletów na świecie, Wilsona Kipketera, Frankie Fredericka, Venuste Niyongabo czy Julitett Campbell. Czy zatrudnianie zagranicznych trenerów przynosi polskiemu sportowi korzyści?

Wszystko zależy od tego kogo się zatrudnia. Jedni, jak Andriej Lewit (trener Leszka Blanika) się sprawdzają, a inni, jak np. Marco Bonita (trener siatkarek), nie. W Polsce panuje moda na zagranicznych szkoleniowców, a często nie docenia się bardzo dobrych własnych. Zagranicznych zatrudnia się dużo lepszych warunkach i pomaga im na każdym kroku. Tymczasem polscy trenerzy, jak Andrzej Niemczyk po konflikcie z Małgorzatą Glinką, ze swoimi problemami najczęściej pozostają sami. Gdy Bonita miał konflikt z siatkarkami, natychmiast na obozie kadry w Szczyrku zjawili się przedstawiciele związku i mediowali w celu załagodzenia sprawy. Ci sami ludzie Niemczyka w podobnej sytuacji zwolnili. Jako Polacy mamy kompleksy. Gdy jest źle, sięgamy po kogoś z zagranicy. Liczymy na cud, którego naszym siatkarzom nie zdołał zapewnić nawet Raul Lozano.

Jaka jest pańska recepta na uzdrowienie polskiego sportu?

Zatrudniać najlepszych, rzetelnie pracować z najzdolniejszymi i tworzyć warunki porównywalne z innymi sportowymi potęgami na świecie. W kontekście igrzysk w Londynie 2012 skoncentrować możliwości organizacyjno-finansowe tylko dla najlepszych i sprawdzonych szkoleniowców. Stworzyć dla nich w miejscu pracy ośrodki szkoleniowe. Rozliczać z wyników, a jeśli pojawią się sukcesy, nie zazdrościć, tylko cieszyć się nimi i pielęgnować, by trwały jak najdłużej.

Centrum Edukacji Ustawicznej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu

Oferta dla wszystkich



Wywiad z dyrektorem UCEU prof. nadzw. dr hab. Stanisławem Przybylskim

Jaka idea przyświeca działalności Uczelnianego Centrum Edukacji Ustawicznej Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku?

Głównym celem naszej działalności jest pomoc w ustawicznym kształceniu kadr w szeroko rozumianej kulturze fizycznej obejmującej: sport, turystykę i rekreację oraz fizjoterapię.

Kogo należałoby zachęcać do podejmowania nauki w ramach studiów lub kursów organizowanych przez UCEU?

Oferta nasza skierowana jest zarówno do studentów AWF kierunków: wychowania fizycznego, fizjoterapii oraz turystyki i rekreacji, a także do nauczycieli wychowania fizycznego, do instruktorów i trenerów różnych dyscyplin sportowych, którzy pragną podnosić swoje kwalifikacje. W naszych zajęciach mogą również uczestniczyć wszystkie osoby fizyczne, które zajmują się organizacją i zarządzaniem sportem oraz wcześniej wspomnianymi dziedzinami kultury fizycznej: myślę tu np. o osobach prowadzących własne „szkółki sportowe”, fitness kluby;

o osobach, które w ramach swojej działalności gospodarczej wykonują usługi dla sportu.

Jakie kierunki kształcenia cieszą się największą popularnością?

Od kilku lat najwięcej chętnych do uzyskiwania nowych kwalifikacji na wszystkich szczeblach, obserwujemy w takich dyscyplinach jak pływanie i piłka nożna. Dużym zainteresowaniem cieszą się także studia podyplomowe z wychowania fizycznego dla nauczycieli, organizacji i zarządzania sportem, trenerskie z 12 dyscyplin sportu, czy też odnowy biologicznej.

Czy w najbliższym czasie zamierzacie rozszerzyć swoją ofertę?

W bieżącym roku akademickim po raz pierwszy zamierzamy kształcić w zakresie dziennikarstwa sportowego. Chcemy także wprowadzić nową ofertę kursów na stopień instruktora sportu w dyscyplinach, które do tej pory nie były u nas przeprowadzane np. w: triathlonie, jeździectwie, golfie, paintballu. Jesteśmy otwarci na wszystkie nowe inicjatywy, które wzbogacą ofertę naszych szkoleń.

Lubisz sport?

Chciałbyś pracować z dziećmi i młodzieżą?

Myślisz o pracy instruktora? Trenera?

Menedżera sportu?

Dziennikarza sportowego?

Jesteś nauczycielem? Zawodnikiem?

Organizatorem imprez sportowych?

Zapraszamy do skorzystania z oferty Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku. Proponujemy szeroki wybór studiów podyplomowych i kursów dokształcających. Uczelniane Centrum Edukacji Ustawicznej AWFIS Gdańsk organizuje:

STUDIA PODYPLOMOWE

- wychowanie fizyczne dla nauczycieli
- zajęcia korekcyjno – kompensacyjne
- organizacja i zarządzanie sportem
- odnowa biologiczna
- promocja zdrowia
- menedżer turystyki i rekreacji
- żywienie i wspomaganie dietetyczne w sporcie
- kinezygerontoprofilaktyka

STUDIA PODYPLOMOWE – TRENERSKIE

w dyscyplinach: gimnastyka sportowa, judo, koszykówka, lekkoatletyka, piłka nożna, piłka ręczna i siatkowa, pływanie, strzelectwo sportowe, taniec sportowy, tenis, tenis stołowy, wioślarstwo, żeglarstwo

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE

- instruktorów sportu w dyscyplinach: gimnastyka sportowa, judo, ju-jitsu, koszykówka, lekkoatletyka, piłka nożna, ręczna, siatkowa, pływanie, strzelectwo sportowe, taniec sportowy, tenis, tenis stołowy, wioślarstwo, żeglarstwo, żeglarstwo deskowe
 - instruktorów rekreacji ruchowej w specjalnościach: aerobik, fitness – nowoczesne formy gimnastyki, fitness – ćwiczenia siłowe, fitness – ćwiczenia psychofizyczne, kinezygerontoprofilaktyka, narciarstwo zjazdowe, samoobrona, windsurfing, wspinaczka skałkowa, żeglarstwo
 - trenera klasy drugiej w dyscyplinach: gimnastyka sportowa, judo, koszykówka, lekka atletyka, piłka nożna, piłka ręczna, piłka siatkowa, pływanie, strzelectwo sportowe, taniec sportowy, tenis, tenis stołowy, wioślarstwo, żeglarstwo
 - trenera klasy pierwszej w dyscyplinach: judo, koszykówka, lekka atletyka, piłka nożna, piłka ręczna, pływanie, tenis
 - **NOWOŚĆ !!! dziennikarstwo sportowe**
- Promocyjne ceny dla studentów**
Czekamy właśnie na Ciebie!

SZCZEGÓLWY INFORMACJE

www.awf.gda.pl

(Uczelniane Centrum Edukacji Ustawicznej) Biuro UCEU – pok. 12 w budynku AWFIS przy ul. Kazimierza Górskiego 1 w Gdańsku

Biuro czynne: poniedziałek – środa godz.11-14

piątek – godz.12-15

tel. 058/5547347 (7.00-15.00)



Studia na AWFis w Gdańsku

Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku jest uczelnią, która na dwóch wydziałach:

- wychowania fizycznego,
 - turystyki i rekreacji,
- kształci nauczycieli wychowania fizycznego, organizatorów kultury fizycznej, trenerów, fizjoterapeutów oraz specjalistów dla potrzeb turystyki i rekreacji.

W roku akademickim 2008/2009 na wszystkich kierunkach i rodzajach studiów kształci się 4100 studentów.

Studenci AWFis aktywnie uczestniczą w realizacji Europejskich Programów Edukacyjnych, takich jak Socrates – Erasmus.

Kadrę akademicką szkoły tworzy 182 nauczycieli, w tym 41 profesorów i 80 doktorów odpowiedzialnych za realizację procesu naukowo-dydaktycznego uczelni i rozwój jej kadry naukowej.

W roku akademickim 2007/2008 stopień doktora habilitowanego uzyskało 6 osób, a stopień doktora – 17 osób.

Obecnie na AWFis otwartych jest 25 przewodów doktorskich.

Oliwska uczelnia prowadzi 4 letnie niestacjonarne studia doktoranckie.

W Akademii prowadzone są także studia podyplomowe i kursy instruktorskie.

Niezapomniane spotkanie z Olimpijczykami

Szczególną atrakcją na AWFIS dla młodzieży będzie bezpośredni kontakt z Mistrzami Olimpijskimi.

Natalia Partyka, Leszek Blanik oraz Adam Korol, zdobywcy olimpijskiego złota w Pekinie, spotkają się z grupami młodzieży i sportowców podczas zgrupowań i obozów w gdańskiej AWFIS.

Uczelnia umożliwi bezpłatne korzystanie z bogatej bazy filmoteki oraz biblioteki.

To doskonała okazja, aby praktyczne zajęcia oprzeć na solidnej wiedzy teoretycznej i najnowszych materiałach badawczych z zakresu treningu, fizjologii, dziennikarstwa sportowego, dowiedzieć się jak wygląda profesjonalne szkolenie

piłkarzy ręcznych, szermierzy, lekkoatletów, zawodników judo, koszykarzy.



Wybitni szkoleniowcy, dydaktycy, trenerzy

AWFiS oferuje pełną obsługę Organizatora sportowego spotkania.

Niewątpliwą zaletą będzie możliwość uczestniczenia w bezpłatnych konsultacjach z wybitnymi dydaktykami, szkoleniowcami oraz trenerami.

Specjalnie dla Państwa zostaną przeprowadzone zajęcia z plejadą wielkich osobowości świata sportu: Tadeusz Huciński, Janusz Czerwiński, Kazimierz Kochanowicz, Stanisław Sawczyn, Wojciech Przybylski, Tomasz Tomiak, Jarosław Jaszczur-Nowicki, Władysław Jagiełło, Radosław Laskowski, Wojciech Ratkowski, Stanisław Przybylski, Andrzej Szwarz, Krzysztof Prusik, Zbigniew Szot, Józef Drabik, Leszek Biernacki, Jerzy Skrobecki, Zbigniew Jastrzębski, Jerzy Ciepliński, Tadeusz Pagiński, Sławomir Nowak, Stanisław Szymański, Andriej Lewit, Roman Tymański, Małgorzata Czerlonko, Mirella Stech, Adam Marek, Hanna Klimek-Włodarczyk, Marina Jagiełło, Tomasz Chamera, Krzysztof Zawalski, Maria Kamrowska-Nowak, Daniel Waszkiewicz, Alojzy Ogiński, Janusz Mikołajczyk, Katarzyna Majchrzak

Ferie świąteczne, wakacje, długie weekendy w obiektach AWFIS

AWFiS ma przyjemność przedstawić ofertę wynajmu obiektów podczas ferii, wakacji oraz długich weekendów. Do Państwa dyspozycji są obiekty wyposażone w profesjonalny sprzęt sportowy oraz multimedialny, obsługiwane przez fachowców ds. organizacji imprez

- Hala Widowiskowo Sportowa
- Sala Kongresowa
- Sale dydaktyczne
- Sale do tańca, fitnessu i gimnastyki
- Sale do judo, szermierki, gier zespołowych
- Obiekty Narodowego Centrum Żeglarstwa
- Przystań Wioślarska
- Kryta bieżnia, rzutnia oraz stadion lekkoatletyczny
- Pływanie 25 metrowa
- Siłownia z pełnym wyposażeniem
- Ośrodek Sportowo-Szkoleniowy w Raduniu
- Boisko do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią
- Pakiet Akademik: wynajem obiektu + wyżywienie + nocleg w akademiku = 57 zł/ os.
- Pakiet Hotel: wynajem obiektu + wyżywienie + nocleg w Hotelu OPO = 95 zł / os.



Przy większych grupach i dłuższych pobytach istnieje możliwość negocjacji cen!

Medaliści AWFIS igrzysk olimpijskich i paraolimpijskich w Pekinie



Leszek Blanik – złoty medal w skoku
Fot. www.fotokula.pl



Natalia Partyka – dwa złote medale w tenisie stołowym na igrzyskach paraolimpijskich.
Fot. Archiwum N. Partyki



Adam Korol szlachowy złoty wioślarzskiej czwórki podwójnej.
Fot. Adam Nurkiewicz/Mediasport



Alicja Fiodorow zdobyła na igrzyskach paraolimpijskich srebro w biegu na 200 m i brąz w biegu na 100 m
Fot. Robert Szaj



Łukasz Pawłowski (z lewej) i Bartłomiej Pawełczak zdobyli w Pekinie srebrny medal w wioślarzskiej czwórce wagi lekkiej.

Fot. Adam Nurkiewicz/Mediasport